

Gazeta Polkowicka



16 (49) rok IV

WRZESIEŃ 1993

cena: 3000 zł



Zwycięzca X jubileuszowego biegu
o Lampkę Górnica

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Więści z Kombinat (s. 2), Z prac Zarządu Gminy (s. 3), Sesja rady (s. 4), Rozmowa z burmistrzem (s. 5), Związek międzygminny (s. 6), Alkoholizm to choroba... (s.9), Czy klient ma zawsze racje? (s.10), Przedwczesna dorosłość naszych dzieci (s. 11), Program Polkowickiej Telewizji Kablowej (s.13), Sport (s.14), Młodzieżowa „Nasza Strona” (s. 15), Krzyżówka (s. 16).



Magazyn miedziowy

Odkrycie i udokumentowanie przez polskich geologów złóż miedzi w rejonie legnicko-głogowskim stworzyło podstawę do rozwoju polskiego przemysłu miedziowego. Zagospodarowanie nowo odkrytych złóż datuje się od 1960 roku tj. od rozpoczęcia budowy pierwszej kopalni - Zakładów Górniczych „Lubin”.

Urządowe zapiski i kroniki mówią, że oficjalnie pierwszy kubit rudy miedzi w tej kopalni wydobyto 20 marca 1963 roku. Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że pracownicy tego zasłużonego Zakładu Górniczego w końcówce bieżącego roku obchodzą swój piękny jubileusz 30-lecia istnienia. Nasze najlepsze życzenia szczęścia górniczego i rodzinnego całej załozie składa redakcja „Gazety Polkowickiej”.

W lipcu prezes Polskiej Miedzi SA powołał komisję, której zadaniem było dokonanie rozruchu wydziału metali szlachetnych w HM Głogów. Ponadto komisja będzie musiała rozliczyć kontrakt i opracować niezbędne dokumenty na czas przyszłej eksploatacji. Projektowana zdolność produkcyjna nowego wydziału wynosi 1044 tony srebra, 300 kg złota oraz 50 ton selenu technicznego. Otrzymywać się będzie również szlam platynowo - palladowy, który będzie sprzedawany do mennicy państwowej. Zatrudnienie w nim znajdzie około stu pracowników. Po wielu latach w przemyśle miedziowym uruchomiona zostanie wreszcie nowa produkcja.

Kolejny jubileusz w tym roku obchodzić będzie Zakład Transportu KGHM SA, który nie miał szczęścia do planów rozwojowych i logicznej polityki zarządzania.

— Przez te 25 lat istnienia padło wiele koncepcji przeobrażenia — stwierdził dyrektor Adam Butyński — Rozważano możliwość przekazania w dzierżawę samochodów ich kierowcom. Uczciwie należy powiedzieć, że tabor samochodowy jest wyeksploatowany. Nie wierzę, aby mógł on zarabiać na siebie, przynosząc zyski dzierżawcom. Musimy odbudować nasz tabor. Nie jest to łatwe zadanie, ale wykonalne.

Kierownictwu Zakładu Transportu i jego załozie życzymy realizacji podjętych zamierzeń.

Mimo braku zainteresowania rozgłoszonymi zakładowymi, niektóre z nich próbują zainteresować swoich słuchaczy nowymi propozycjami. Taką właśnie propozycję złożył swoim słuchaczom zespół redakcyjny ZG „Polkowice”. Będzie nią magazyn „Echo Skarbnika” - program dla każdego, w którym znajdują się informacje z pierwszej ręki, reportaże, porady prawne - czyli wszystko o sprawach trudnych i łatwych. Tytułowy skarbnik to, jak wiadomo, dobry duch, który strzeże skarbów w podziemiach kopalni. Starzy górnicy powiadają, że to on również czuwa nad losem tych, których serca przepełnione są miłością do ludzi i ziemi. On także dba o dobro górników i... stąd właśnie jego imię w tytule audycji. Nadawana będzie w każdy czwartek dla wszystkich trzech zmian.

Jednogłośnie Rada Nadzorcza zobowiązała Zarząd Polskiej Miedzi do optymalnego

przygotowania przekształceń, które umożliwią utworzenie spółki akcyjnej „Ciąg Technologiczny” najpóźniej do 1 stycznia 1994 roku.

Uchwałą Zarządu KGHM Polska Miedź SA z dniem 1 września został powołany w strukturze organizacyjnej Spółki samodzielny Zakład Technicznej Obsługi Służby Zdrowia KGHM SA. Powołanie zakładu pozwoli wyodrębnić z istniejących oddziałów KGHM SA majątek ruchomy i nieruchomy będący dotychczas w użytkowaniu GHZOZ, a tym samym stworzy „przesłankę do wyodrębnienia go z ciągu technologicznego”. Zmiany te nie spowodują w żadnym przypadku uszczerpkowania dotychczasowego poziomu świadczeń zdrowotnych na rzecz załoz poszczególnych zakładów kombinackich. Do swoich struktur Zakład przejmie pracowników oddelegowanych z oddziałów do pracy w GHSZOZ nie pogarszając ich dotychczasowych warunków pracy i płacy.

W związku z wprowadzoną 27 sierpnia zmianą kursu dewiz Zarząd KGHM Polska Miedź SA podjął decyzję o dokonaniu maksymalnej możliwej podwyżki wynagrodzeń dla pracowników począwszy od 1 sierpnia. Wszyscy pracownicy kopalni i hut otrzymają za sierpień 400 tys. zł, natomiast od października dalsze 200 tys. Zatem będzie to 600 tys. zł na jednego zatrudnionego. Zarząd podejmując decyzję w marcu br. o podwyżce wynagrodzeń o 300 tys. zł zrealizował wcześniejsze założenia o podniesieniu wynagrodzeń o 900 tys., co w stosunku do grudnia ub. roku dało ponad 20% podwyżkę płac.

Trzy centrale związkowe HM „Głogów” zwróciły się ostatnio do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA o odwołanie całego składu Zarządu Spółki, któremu zarzucają brak efektów w dotychczasowej działalności. Wytknęli także przeciągającą się sprawę byłego Polkoluru.

Z informacji rzecznika prasowego Zarządu - Rada Nadzorcza podczas posiedzenia, w czasie którego wpłynął ten wniosek, nie miała w planie zajmowania stanowiska w tych sprawach.

Na podstawie porozumienia w sprawie zakładowych systemów wynagradzania w części górniczej KGHM Polska Miedź SA, w związku z podwyższeniem najniższego wynagrodzenia krajowego z 1,5 mln do 1.650 mln podwyższyła pracownikom, z mocą od 1 lipca br., o 10% wysokość składników płac naliczanych od najniższego wynagrodzenia.

Krajowa Komisja NSZZ „Solidarność 80” wystosowała protest do prezydenta Lecha Wałęsy przeciwko toczącemu się procesowi prywatyzacji KGHM Polska Miedź SA. W proteście czytamy między innymi: ...w stosunku do KGHM nie powinny być podejmowane jakiegokolwiek działania prywatyzacyjne bez przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum określającego kryteria i cele prywatyzacji...

Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA wydała oficjalne oświadczenie w związku z publikowaniem w prasie nieprawdziwych relacji z posiedzeń Rady Nadzorczej KGHM SA oraz nieścisłych informacji o podejmowanych przez nią decyzjach, w których Tadeusz Jankowski, zastępca przewodniczącego Rady Nadzorczej, stwierdza: —...faktyczny stan rzeczy oddają jedynie uchwały, stanowiska i komunikaty podpisane przez przewodniczącego Rady Nadzorczej, jego zastępcę lub upoważnionego przez nich rzecznika prasowego Pol-

skiej Miedzi...

Podczas jednego z ostatnich posiedzeń Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA - po wcześniejszym przyjęciu złożonej przez Piotra Kaczyńskiego rezygnacji ze stanowiska prezesa i członka Zarządu, uzgodniono zasady i procedurę powoływania prezesa Zarządu Spółki. Ustalono, że przede wszystkim kandydat powinien być bezpośrednio związany z polskim przemysłem miedziowym. 31 sierpnia był ostatecznym terminem składania ofert, które miały zawierać koncepcję zarządzania Spółką ze szczególnym uwzględnieniem strategii finansowej, restrukturyzacji i rozwoju firmy. 4 i 5 września Rada Nadzorcza dokonywała wyboru prezesa Zarządu Polskiej Miedzi, którym został polkowiczanie Krzysztof Sędzikowski oraz zatwierdziła skład Rady Konsultacyjnej, która będzie ciałem opiniodawczo-doradczym Rady Nadzorczej.

Decyzją Wojewody Legnickiego Fabryka Naczyń Stołowych „Lefana” w Legnicy poszła „pod młotek”. Została przeznaczona do szybkiej prywatyzacji poprzez sprzedaż. Początkowo kupnem zainteresowany był nawet KGHM Polska Miedź SA, jednak w porę wycofał się z tej propozycji, podobnie zresztą jak wielu innych, lokalnych kontrahentów.

W tej sytuacji „Lefanę” wystawiono ponownie na sprzedaż. Jak na razie chętnych na kupno tej znanej fabryki w Polsce nie ma, a zadłużenie jej rośnie z dnia na dzień.

Na listach wyborczych wśród kandydatów na posłów i senatorów nie mała grupę stanowią pracownicy (lub byli pracownicy) KGHM Polska Miedź SA. 18 z nich ubiega się o mandaty poselskie, a tylko 3 o senatorskie. W tej rywalizacji o miejsce w przyszłym parlamencie na czołowych miejscach plasują się pracownicy „Rudnej” i „Lubina”. Ustupują im jedynie pracownicy HM „Głogów” oraz emerytowani górnicy.

W związku z brakiem jakiegokolwiek reakcji ze strony Zarządu KGHM Polska Miedź SA na propozycje podwyższenia kwot wypłacanych za przysługujący deputat węglowy pracownikom przemysłu miedziowego - Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” ogłasza z dniem 6 września od g.8⁰⁰ pogotowie strajkowe. Protest początkowo ma przebiegać poprzez oflagowanie zakładów kombinackich.

Redaktor dyżurny
Andrzej Lech

K&M FOTOLAB LABORATORIUM PRZEMYSŁOWE INVEST BANK PROPONUJE !!!

- Zdjęcia amatorskie za 2 000 zł.
- Wykonanie foto-puzli, plakatów z negatywów, obrazów w ramach - IDEALNE PREZENTY.
- Wykonujemy także:
 - zdjęcia ze zdjęć
 - zdjęcia ze slajdów, itd.
- U nas można kupić:
 - aparaty, filmy, albumy fotograficzne, zegarki.
- Wplacając 25% ceny samochodu w ciągu tygodnia stajesz się jego użytkownikiem - książeczki PTS.

Zapraszamy na ul. K.B. Kominka 5
czynne od 12⁰⁰ do 18⁰⁰,
Punkt fotograficzny w "Niemcu".



Z prac Zarządu

Zarząd Gminy skierował pod obrady Rady Miejskiej projekty uchwał w sprawie:

- zbycia nieruchomości położonych na terenie gminy Polkowice,
- nabycia przez gminę Polkowice nieruchomości położonych w gminie Polkowice,
- przeprowadzenia konsultacji społecznych - zatwierdzenie ankiety,
- zamiany nieruchomości gruntowych pomiędzy gminą Polkowice a osobą prywatną.

Określenie dalszego etapu prac nad zadaniem „Zagospodarowanie terenów w Paulinowie”.

W związku z pojawieniem się dodatkowych problemów wymagających ponownego ustalenia działań związanych z realizacją zadania „Zagospodarowanie terenów w Paulinowie” Zarząd Gminy zatwierdził korektę harmonogramu realizacji zadania i postanowił o:

1. Przyjęciu aneksu do umowy z dn. 15.07.92 r.
2. Zleceniu realizacji II etapu pomiarów badań hydrologicznych przez cały rok hydrologiczny na obszarze zlewni rzeki Skłoby celem opracowania szczegółowego bilansu wodnego tej zlewni pod kątem budowy dużego zbiornika wodnego (koszt prac ok. 110 mln zł, termin 15 miesięcy).
3. Zleceniu opracowania aneksu do dokumentacji geologicznej złoża piasków podsadzkowych „Sucha Góra” celem wyeliminowania terenu przeznaczonego na cele rekreacyjne z obszaru zasobowego i górniczego tego złoża (koszt 25 mln zł, termin 2,5 m-ca).
4. Przeprowadzeniu negocjacji z Nadleśnictwem Lubin w celu uzgodnienia projektowanych dróg dojazdowych, pieszych i rowerowych oraz ustalenia zasięgu penetracji w obszarze otuliny zespołu rekreacyjnego.

Określenie dalszego etapu prac nad zadaniem „Rekonstrukcja Starego Miasta”

Ze względu na brak wolnych środków finansowych, Zarząd Gminy wstrzymał się z decyzją w sprawie określenia dalszego etapu prac nad zadaniem „Rekonstrukcja Starego Miasta” (faza: dokumentacja i uzgodnienia).

Zatwierdzenie programu profilaktyki antyalkoholowej

Zarząd Gminy wstępnie zaakceptował gminny program profilaktyki i rozwiązań problemów alkoholowych i sprawę skierował do zaopiniowania przez Komisję Rady Miejskiej.

Powołanie Obwodowych Komisji Wyborczych na terenie miasta i gminy Polkowice

Na podst. art. 68 pkt 1 Ustawy z dnia 28.05.93 r. - Ordynacja Wyborcza do Sejmu

Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 45, poz. 205) Zarząd Gminy Polkowice powołuje Obwodowe Komisje wyborcze w przedstawionym składzie.

Zatwierdzenie składu Komisji Konkursowej na dyrektora GOK w Sobinie

Zarząd Gminy postanowił powołać do udziału w pracach Komisji Konkursowej z organu prowadzącego GOK Sobin następujące osoby:

1. Józef Wąsik - przewodniczący Komisji
 2. Jerzy Stefaniak - członek Komisji
- oraz wystąpić do Komisji Oświaty, Kultury i Komisji Rozwoju Wsi i Rolnictwa o wytypowanie po jednym przedstawicielu.

Z-ca burmistrza
Józef Wąsik

POSTANOWIENIE Nr 57/93

Zarządu Gminy Polkowice z dnia 20 sierpnia 1993 r.

w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych dla przeprowadzenia w dniu 19.09.1993 r. wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie art. 68 pkt 1 Ustawy z dnia 28.05.1993 r. - Ordynacja Wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 45, poz. 205) Zarząd Gminy Polkowice powołuje Obwodowe Komisje Wyborcze w następującym składzie:

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 1 (Szkola Podst. Nr 1 w Polkowicach)

1. Maria Stępień
2. Janina Samborska-Suchodolska
3. Waldemar Jedynak
4. Joanna Cieliczka
5. Henryk Borsiak
6. Adam Rotko
7. Ireneusz Pasek
8. Beata Więch
9. Dariusz Bednarek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 2 (GZOZ Polkowice)

1. Anna Więch
2. Krystyna Marków
3. Mieczysław Biedrzycki
4. Jadwiga Grygielewiec
5. Cecylia Pytlak
6. Iwona Bil
7. Krystyna Krzyżaniak
8. Marta Gawrońska-Dytwińska
9. Adam Więch

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 3 (Szkola Podst. Nr 4 w Polkowicach)

1. Irena Pytlak
2. Alfreda Malinowska
3. Ewa Makaś
4. Anna Kusz
5. Izabela Majewicz
6. Bożena Marek
7. Paweł Wawrzyniak
8. Andrzej Zięcina
9. Ludwik Krzyżak

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 4 (Szkola Podst. Nr 2 w Polkowicach)

1. Marek Trams
2. Barbara Swół
3. Jolanta Szpiliska
4. Edward Mierko
5. Robert Wojtowicz
6. Edyta Halko
7. Artur Więch
8. Jan Woźniak
9. Wioletta Dąbrowska

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 5 (D. K. „Impresja” w Polkowicach)

1. Marzena Kołodyńska
2. Dorota Świątek
3. Stefania Dyczko

4. Wiesława Machtałowicz
5. Wioletta Wysopal
6. Elżbieta Wenzel
7. Stanisława Musiał
8. Wioletta Zięcina
9. Zenon Wiąckiewicz

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 6 (Urząd Gminy Polkowice)

1. Elżbieta Laskowska
2. Małgorzata Stępak
3. Katarzyna Sznajder
4. Robert Urlewicz
5. Izabela Kozak
6. Magdalena Jaworska-Cenian
8. Małgorzata Dziedzina
9. Tomasz Borkowski

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 7 (GOK Sobin)

1. Maria Kmieć
2. Stanisława Bocian
3. Teresa Pacholczyk
4. Danuta Pakiet
5. Izabela Wójcik
6. Wiesław Pacholczyk
7. Barbara Ślusarczyk
8. Bogusław Gromkiewicz
9. Edyta Kocaj

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 6 (Szkola Podstawowa w Suchej Górzej)

1. Mariola Adamczyk
2. Danuta Szubra
3. Małgorzata Pawlak
4. Ryszard Majewski
5. Grzegorz Kardys
6. Grażyna Przybyłek
7. Barbara Pytlak
8. Józef Partyka
9. Ewa Radzikowska

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 9 (Szkola Podstawowa w Tarnówku)

1. Danuta Demczuk
2. Bożena Maciejowska
3. Maria Dziedzina
4. Jan Malig
5. Grażyna Demianowska
6. Zuzanna Kura
7. Zbigniew Ramus
8. Stefan Mikulak
9. Roman Bryza

Sesje rady

30 sierpnia o godz. 10⁰⁰ w Domu Kultury „Impresja” odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej.

Po stwierdzeniu quorum (obecnych 25 radnych) zapoznano zebranych z projektem porządku obrad. Uwagi do przedstawionego projektu wniósł z-ca burmistrza Józef Wąsik, wnosząc o wprowadzenie do porządku obrad punktu dot. podjęcia uchwały zobowiązującej Zarząd Gminy do wprowadzenia do rocznego budżetu gminy kwoty 1,5 mld. zł przeznaczony na budowę zaplecza komunalnego policji, tj. parkingu, drogi dojazdowej, uzbrojenia sieci podziemnej oraz garaży. Drugi wniosek dotyczył zagospodarowania kwoty 15 mld. zł.

Sekretarzem obrad wybrano pana Hoca, obrady sesji prowadziła zastępca przewodniczącego - Mariola Kośmider. Pierwszym punktem obrad był wybór burmistrza. Przypomniał zebrałym o tym, że burmistrz może być powołany w głosowaniu tajnym, bezwzględna większość głosów tj. w obecności 2/3 ustawowego składu rady i przystąpiono do zgłaszania kandydatów na to stanowisko.

Radny Jan Zarzycki zgłaszając kandydaturę powiedział: — *Już dwa miesiące jesteśmy bez burmistrza i wiceburmistrza. Przez ten okres straciliśmy nieco na autorytecie jako rada, chociaż przez trzy lata, nie tylko w mojej ocenie, rada pracowała dobrze... To nie świadczy o nas dobrze, myślę, że dzisiejszy dzień będzie decydujący i takiego wyboru dokonamy. Pozwolę sobie zaproponować kandydaturę, którą proponowaliśmy dwa miesiące temu, Henryka Krawczyzyna. Uważam tę propozycję za przemyślaną, nie przypadkową. Proszę o poparcie, bo w ten sposób staniemy się wiarygodni w wielu ważnych sprawach, jak chociażby w staraniu o uzyskanie powiatu.*

Emilian Stańczyszyn przewidując dalszy przebieg obrad apelował: — *Przed gminą, dzięki reformie samorządowej i uzyskanej samodzielności, pojawiły się ogromne szanse na rozwój. Początek lat dziewięćdziesiątych to jeden z najbardziej pomyślnych okresów w całej historii Polkowic. Na nas ciąży odpowiedzialność, przed całym społeczeństwem gminy, za pełne wykorzystanie pojawiających się możliwości. Dzisiaj głównym celem Polkowic powinno być wywalczenie powiatu... musimy wybrać burmistrza, który natychmiast zaangażuje się w walkę o powiat. Jako, że na dzisiejszej sesji istnieje ponowne poważne zagrożenie, że tego wyboru nie dokonamy, proszę osoby, które wspierały moją kandydaturę o poparcie najlepszego kandydata wytypowanego przez pozostałą grupę radnych.*

Wybrano Komisję Skrutacyjną, w skład której weszli: Z. Sośnicki, E. Biegun i L. Żeleń. Po sprawnym przeprowadzeniu wyborów przewodniczący Komisji Skrutacyjnej odczytał wyniki głosowania. Oddano 25 głosów ważnych, za kandydaturą H. Krawczyzyna głosowało 13 radnych, J. Wąsika - 12. Żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów. Zaproponowano 15 minutową przerwę celem uzgodnienia stanowiska w poszczególnych komisjach.

Po przerwie E. Stańczyszyn zaproponował, aby zachowano procedurę wyborów z poprzedniej sesji, a mianowicie pod kolejne głosowanie poddać kandydaturę, która uzyskała większość głosów w dzisiejszych wyborach. Propozycja ta została przyjęta i przystąpiono do kolejnego głosowania nad kandydaturą H. Krawczyzyna. Nie zmieniano składu Komisji Skrutacyjnej. Stosunki głosów 19 - za i 7 wstrzymujących się wybrano burmi-

strzem gminy Henryka Krawczyzyna.

Następnie zastępca burmistrza Józef Wąsik przedstawił informację o prowadzonych działaniach zmierzających do utworzenia powiatu w Polkowicach. Zapoznał zebranych z przebiegiem wizyty wójtów gmin Gaworzyce, Grębocice, Radwanice i burmistrza Chocianowa, którzy wyrazili akces przynależności do powiatu polkowskiego. — *Rozmowa z głównym negocjatorem rządu ds. mapy powiatowej - Adamem Tycem trwała godzinę. Stwierdził, że mamy szansę stać się powiatem. W związku z tym po powrocie do Polkowic przygotowałem pismo do pani Premier i pana Prezydenta z prośbą o możliwość przedstawienia problemu powstania powiatu. Do dnia dzisiejszego odzewu nie ma. Żeby nie czekać i nie zaprzepaścić szansy pracujemy nad utworzeniem związku międzygminnego, którego głównym celem będzie współpraca w zakresie komunalizacji, prowadzenie wspólnych inwestycji a podtekstem tych działań jest utworzenie więzi formalnych i nieformalnych między gminami. Podpisano list intencyjny... Wystąpiłem też z pismem do ZUS-u, Izby Skarbowej i Sanepidu z propozycją utworzenia w Polkowicach oddziałów czy delegatur. Otrzymałem negatywne odpowiedzi, instytucje te nie są zainteresowane tworzeniem oddziałów w Polkowicach, ponieważ istnieją one w Lubinie i Głogowie. Odległość jest zbyt mała i nie ma problemu z dojazdem. Ostatnio otrzymałem pismo od p. Tycy, który stwierdza, że na dzień dzisiejszy nie mamy szansy na stworzenie powiatu ze względu na brak powiązań między jednostkami terytorialnymi. Oczywiście nie odbiera nam tych szans w przyszłości.*

E. Stańczyszyn poinformował, że według posiadanych informacji sprawą powiatów nie jest jeszcze zakończona. — *Jest wiele gmin w kraju, które mają o wiele mniej argumentów, a na mapę powiatów się dostały. Dopóki sprawa nie trafi do Sejmu, nie jest dla nas zamknięta. Po wysłuchaniu problemów ze staraniami o uzyskanie powiatu burmistrz oświadczył: — Będę narzędziem w rękach rady i będę wykonywał wszystkie jej zalecenia i uchwały.*

Kolejnym punktem obrad było sprawozdanie z działalności Zarządu Gminy, które przedstawił zastępca burmistrza. Po zapytaniach radnych skierowanych do burmistrza p. Bytniewski poinformował o pracach Komisji Rolnictwa nad rozdzieleniem wsi od miasta. — *Zebrano około 1000 podpisów osób, które opowiedziały się za odłączeniem wsi od miasta. Tryb postępowania wymaga, aby zebrany materiał o konsultacji społecznej trafił do Urzędu Wojewódzkiego, który po skompletowaniu dokumentów skieruje sprawę do Rady Ministrów, gdzie zapadnie ostateczna decyzja.*

M. Wesolek odstąpiła od wniosku dot. odwołania przewodniczącego Rady Miejskiej. Zaproponowała, by wniosek ten zostawić jako sprawę otwartą do czasu pojawienia się problemów. Decyzja przewodniczącej Komisji Rewizyjnej przyjęta została oklaskami pozostałych radnych.

Nie rozpatrywano również sprawy działalności i finansów Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice, ponieważ jest ona w trakcie analizowania i sprawdzania. Natomiast Komisja Rewizyjna podtrzymała wniosek o powołanie komórki nadzoru zadań inwestycyjnych i remontowych przy Urzędzie Gminy. Skierowała wniosek do Zarządu o zerwanie umów z inspektorami nadzoru „Inwest” Legnica i „City Inwest” celem uniknięcia dalszych strat. Komisja zobowiązała przewodniczącego Rady Miejskiej do wystąpienia w imieniu Komisji Rewizyjnej z pismem do Prokuratury Rejonowej w Lubinie o możliwie szybkie podjęcie odpowiednich działań zapobiegających tego typu nieprawidłowościom. Zobowiązała Zarząd Gminy do spowodowania publika-

cji tych wniosków w „Gazecie Polkowskiej”.

W odpowiedzi na wnioski Komisji Rewizyjnej M. Zagula wyjaśnił: — *Wnioski zgłaszane przez komisje są kierowane do odpowiednich wydziałów Urzędu Gminy. Burmistrz jest odpowiedzialny za pracę urzędu, należy więc dać szansę nowemu burmistrzowi na ustosunkowanie się do wniosków. Jeżeli burmistrz nie wykona zaleceń Komisji Rewizyjnej, wówczas może ona zgłosić Radzie Miejskiej inicjatywę uchwałodawczą i zmusić burmistrza do wykonania wniosku.*

Następnie Skarbnik Gminy przedstawiła uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 1993. Dochody i wydatki zostały zwiększone o kwotę 8 999 546 tys. zł z tytułu przyznanej dotacji z budżetu wojewody na realizację zadań zleconych z zakresu administracji rządowej. Środki przeznaczone na zadania realizowane przez Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej zwiększono o kwotę 8 746 700 tys. zł, oświatę 148 868 tys. zł, opiekę społeczną 93 238 tys. zł oraz o 11 440 tys. zł na realizację zadań z zakresu spraw obywatelskich, obrony cywilnej oraz geodezji i gospodarki gruntami.

Podjęto uchwałę w sprawie pozyskania preferencyjnych kredytów na dofinansowanie proekologicznych zadań inwestycyjnych Gminy Polkowice, do których należą:

- budowa kanalizacji na terenach wiejskich,
- budowa oczyszczalni ścieków na wsi,
- wykonanie infrastruktury technicznej gazyfikacji gazem płynnym terenów wiejskich oraz dla potrzeb rozwojowych miasta i gminy.

Janina Jasiniowska - pracownik urzędu - wygłosiła komentarz do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dot. przekazania pawilonu handlowo-usługowego na os. „Polanka” parafii rzymskokatolickiej. — *Budowa pawilonu rozpoczęta została w 1988 r. w czynie społecznym przez mieszkańców osiedla przy udziale finansowym gminy i zaciągniętej na ten cel pożyczki w wys. 40 mln. zł z ZG „Rudna”, której spłatę rozpoczęto w tym roku. Realizacja obiektu została przerwana w 1991 r. na etapie stanu surowego, częściowo zamkniętego. W 1992 r. obiekt został wystawiony do sprzedaży. Ogłoszony przetarg nie wzbudził żadnego zainteresowania. Duszpasterstwo parafii rzymsko-katolickiej pw. św. Michała wystąpiło z wnioskiem o wskazanie lokalizacji pod budowę kaplicy na osiedlu „Polanka” i propozycją przejęcia rozpoczętej budowy na ten cel. Ponieważ obiekt był wznoszony przez mieszkańców osiedla, uważa się za właściwe zasięgnięcie opinii społecznej w sprawie przeznaczenia obiektu na kaplicę sakralną. W konsultacjach mogą brać udział wszyscy pełnoletni mieszkańcy osiedla „Polanka”, jak również wszyscy właściciele nieruchomości przewidzianych do zabudowy. Wnioski i opinie w przedmiocie konsultacji winny być zgłaszane pisemnie w siedzibie Zarządu Gminy Polkowice, ul. Legnicka 15, pokój 412.*

Uchwalono też uchwałę dot. nabycia przez gminę nieruchomości w obrębie I oraz nabycia nieruchomości położonych w Polkowicach Dolnych.

W punkcie zapytań i wolnych wniosków radni poruszali szereg spraw. Między innymi p. Wesolek i p. Hoc zapytali o rozwiązanie sprawy parkowania samochodów na ul. Wołodywskiego, 11 Lutego i os. Sienkiewicza. Radny Bytniewski wnioskował o rozwiązanie sprawy bezpłatnego dowozu dzieci do szkoły z terenu wsi Kazimierzowa i Moskorzyna. Pan Sośnicki przedstawił katastrofalną sytuację szpitala w Lubinie i zaapelował o pomoc finansową. Radny Hoc miał zastrzeżenia do propagowania buddyzmu w Polkowicach.

Obrady sesji zakończono o godz. 15³⁰.

Anna Chmielecka-Budzan

Plany i zamierzenia

rozmowa z Henrykiem Krawczyszynem - Burmistrzem Polkowic

— Polkowice nie miały burmistrza przez dwa miesiące. Za kilka miesięcy czekają nas kolejne wybory samorządowe. Obejmuje więc Pan to stanowisko w dość trudnym momencie.

— Rzeczywiście, ze względu na różne uwarunkowania, dopiero w ósmej turze udało się wybrać burmistrza. Miało na to wpływ wiele czynników, ale nie one są ważne. Miasto żyje normalnie i nic nie powinno przeszkodzić mieszkańcom w normalnym funkcjonowaniu. W pierwszym tygodniu postanowiłem dogłębnie zapoznać się z mechanizmami pracy urzędu. Przeprowadziłem rozmowy z kierownikami wydziałów, aby mieć pełny obraz. Myślę, że podejmę kilka decyzji mających na celu poprawę działania pewnych komórek, głównie po to, by petent nie musiał zbyt długo czekać na decyzję. Oczywiście nie da się wszystkich problemów zatawić pozytywnie, ale nie wyobrażam sobie, by ktokolwiek tygodniami oczekiwał na odpowiedź w swojej sprawie. Tak więc, głównie chodzi mi o udrożnienie przepływu dokumentów, co winno zdecydowanie poprawić jakość pracy. Nie zamierzam dokonywać personalnej rewolucji, choć jak wielu sądzi, nowy burmistrz zaczyna urzędowanie od wymiany kadry. Nie w wymianie tkwi problem, lecz we właściwej obsłudze mieszkańców i instytucji, z którymi musimy współpracować.

— Które z problemów uważa Pan za wymagające rozwiązania w pierwszej kolejności?

— Takich problemów jest wiele. Znam je z okresu działania w radzie. Jednak oczywiście należy stworzyć pewną gradację ważności, tym bardziej, że wiele spraw jest już w toku realizacji i nie można wstrzymać ich biegu bez strat. Jedną z najpilniejszych jest szeroko pojęta gospodarka komunalna. Tu potrzeby i oczekiwania społeczne są ogromne. Wiele też się w tym kierunku robi. Musimy dokładnie przyjrzeć się tej sferze. Cała infrastruktura, budownictwo, usługi dla mieszkańców, wodociągi i telefonizacja, która ostatnio wywołała nieco kontrowersji. W rozmowach z kierownikami wydziałów kładłem nacisk na kompetencje i aktywność poszczególnych komórek. Jestem zdania, że ludzie odpowiedzialni za dany odcinek powinni opracować strategię i dopiero później szukać wsparcia w osobie burmistrza. Poważnym problemem jest nadal bu-



downictwo. Nasze przedsięwzięcie pod nazwą „Budownictwo Polkowickie” powinno w znacznym stopniu rozwiązać problem mieszkaniowy. Nie ukrywam, iż jestem zwolennikiem budownictwa komunalnego. W Polkowicach mamy dość mocno rozwinięty front inwestycyjny. Inwestycje te muszą być realizowane konsekwentnie, ale i rozważnie. Musimy dbać o własny rynek pracy, o rozwój miejscowych warsztatów i usług itp.

— Dość skomplikowana jest sytuacja okolicznych wsi. Rolnicy gospodarują na glebach niższej klasy, widać zamieranie produkcji rolniczej. Czy z powołaniem Fundacji „Plon” łączy Pan jakieś nadzieje?

— Jakoś niesłusznie postrzegany byłem w radzie jako przeciwnik rolnictwa. Nie jestem żadnym przeciwnikiem. Mam jednak nieco inne spojrzenie na te sprawy. Jestem świadomy sytuacji wsi w gminie. Myślę, że fundacja spełni pokładane w niej nadzieje. Uważam także, że należy dla wsi stworzyć alternatywny program. Może trzeba pomyśleć o przeobrażeniu wsi w zaplecze usługowo - produkcyjne. Wskazane by było rozwijanie i organizowanie warsztatów produkcyjnych, punktów usługowych, rzemieślniczych itp. Przeobrażenie wsi w ten sposób ma wiele zalet. Stworzyć można nowe stanowiska pracy, zabezpieczyć degradację ekonomiczną i społeczną mieszkańców. Oczywiście dla realizacji takiego planu niezbędny jest rozwój pewnych inwestycji. Ga-

zociągi, kanalizacja, budowa dróg i łączność.

— Miasto i gmina czyniły usilne starania dla uzyskania prawa utworzenia w Polkowicach powiatu. Czy w przypadku nie otrzymania takich praw może dojść do obniżenia poziomu życia społeczeństwa i usług świadczonych na jego rzecz?

— Właściwie decyzje ostateczne ponoć już zapadły. Na opublikowanej mapie administracyjnej Polski nie będzie Polkowic jako miasta powiatowego. Wiadomo, że sprawa powiatów może być płynna, zmienić się jeszcze i nie zamierzamy z niczego rezygnować. Chcemy w dalszym ciągu rozwijać miasto. Wiele obiecujemy sobie po współpracy w ramach związku gmin.

Dla mnie, człowieka mocno związanego z młodzieżą, ważną sprawą jest wypracowanie polityki przyszłościowej. Młodzi ludzie winni otrzymać szansę zdobycia wykształcenia, przygotowania do dorosłego życia. Należy zapewnić im takie warunki, by w tym mieście widzieli przyszłość dla siebie. Dlatego stawiamy na szkolnictwo i rozwój lokalnego rynku pracy. Wymaga to tworzenia odpowiedniej atmosfery dla przedsiębiorczości, zabezpieczenia miejscowym przedsiębiorcom frontu robót, co z kolei spowoduje wzrost nowych stanowisk pracy i jednocześnie zasili budżet gminny poprzez wpływ funduszy od podatników.

Zadań stojących przed urzędem jest wiele. Myślę, że koncepcja, którą przedstawiłem ubiegając się o stanowisko burmistrza, jest zbieżna z oczekiwaniami mieszkańców i możliwościami władz. Oczywiście wszystko zależy od uczciwej pracy wszystkich podległych mi komórek.

— Czego burmistrz życzyłby mieszkańcom?

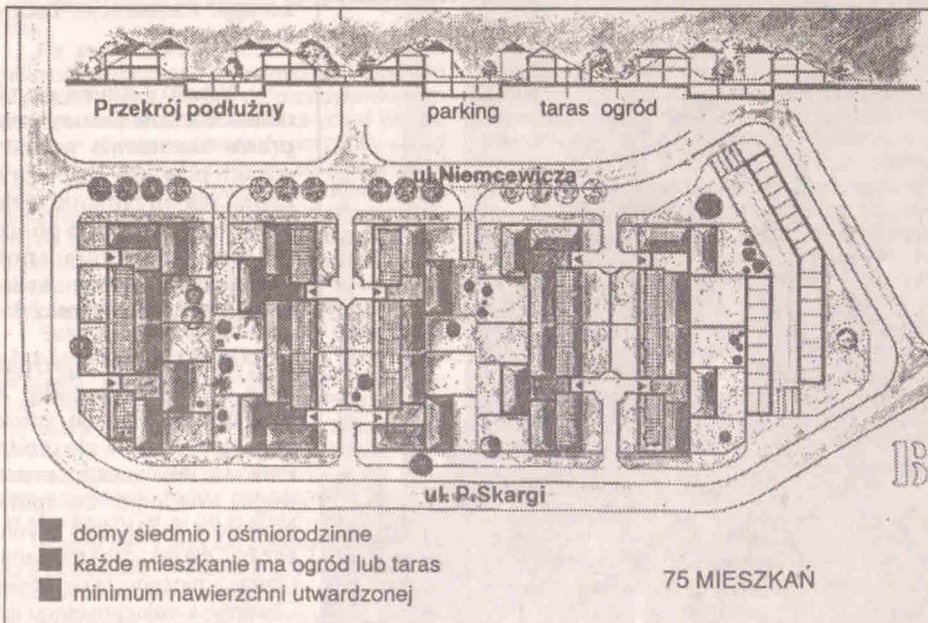
— Myślę, że tego, aby mieszkańcy mogli odczuć moją działalność, by mogli powiedzieć, że w poszczególnych dziedzinach coś drgnęło lub znacznie się polepszyło. Pracujemy przecież dla tego społeczeństwa.

—Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Jan Szerszanowicz

Mieszkania w zasięgu ręki

rozmowa z Marianem Gnychem prezesem spółki Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe



— Na osiedlu Młodych powstają nowe domy. Technologia tam zastosowana budzi wiele wątpliwości, konstrukcja jest drewniana. Przyszli użytkownicy obawiają się, że płacąc za własny domek nie małe pieniądze uzyskają obiekt nietrwały.

— W tej chwili widoczny jest tylko szkielet drewniany, będący konstrukcją nośną. Ściany osłonowe wykonane będą z typowych materiałów ceramicznych.

Firma z Nysy buduje za własne pieniądze i ponosi ryzyko całej inwestycji. Widziałem w

Nysie dom o powierzchni 370 m² wybudowany przez tą firmę i nie ukrywam, że chciałbym w nim zamieszkać. Oceniać należy efekty a nie poszczególne etapy pracy. Na Zachodzie od lat stosuje się lekką konstrukcję i domy stoją. W Polsce również wiele domów drewnianych stoi już przeszło 300 lat. Nie martwiłbym się trwałością stawianych budynków. Jeszcze niejedno obserwatorów tego budownictwa zadziwi.

A co do ceny. Wybudowane mieszkania zostaną udostępnione zainteresowanym w drodze przetargu. Jest to najzdrowsza forma sprzedaży, która pokaże, ile są one warte. W budownictwie tym będzie zastosowany energooszczędny system ogrzewania, co pozwoli na wyeliminowanie opłat za ogrzewanie, które obecnie wynoszą 70% opłaty za czynsz.

— Będą to mieszkania dla osób zasobnych w gotówkę. A co mamy do zaproponowania przeciętnemu zjadaczowi chleba?

— Na tym samym osiedlu będą budowane segmenty 15-rodzinne w zabudowie szereowej z ogrodem lub tarasem o powierzchni 50 m². Posiadając trochę oszczędności będzie można nabyć mieszkanie na raty, które spłacać się będzie przez 20 lat. Rodziny, których dochód wynosi 5 - 7 mln. zł nie będą miały kłopotów ze spłatą zadłużenia. Ponadto na osiedlu Centrum będą budowane mieszkania czynszowe. W pierwszym etapie przewiduje się ok. 160 mieszkań.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Anna Chmielecka-Budzan

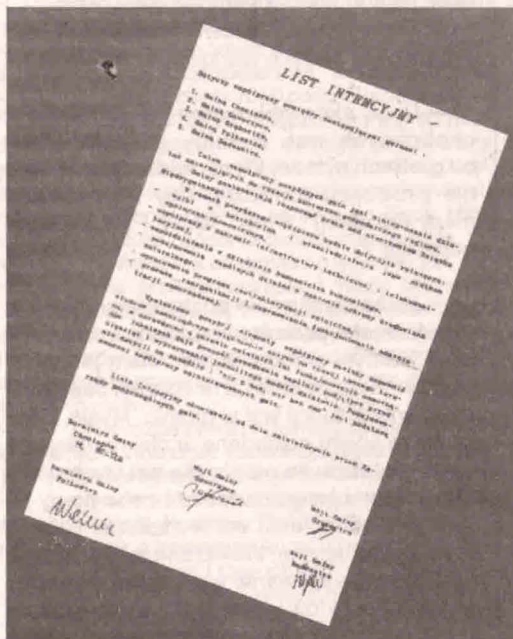
Związek międzygminny

rozmowa z zastępcą burmistrza Józefem Wąsikiem

— Od dłuższego już czasu gmina Polkowice czyni starania, by utworzyć związek międzygminny z gminami ościennymi. Jakie gminy przystąpią do związku i jaki jest jego cel?

— Rzeczywiście prace nad utworzeniem związku trwały od jakiegoś czasu i zaowocowały podpisaniem listu intencyjnego przez przedstawicieli zainteresowanych gmin. W skład związku weszłyby gminy: Chocianów, Gaworzyce, Grębocice, Polkowice i Radwanice. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest zacieśnienie współpracy w walce z bezrobociem i przeciwdziałanie jego skutkom społeczno - ekonomicznym, współpraca w zakresie infrastruktury technicznej i telekomunikacyjnej, współdziałanie w dziedzinie budownictwa komunalnego, podejmowanie wspólnych działań w zakresie ochrony środowiska, opracowanie programu restrukturyzacji rolnictwa, reorganizacja i usprawnienie funkcjonowania administracji samorządowej. Liczymy, że wzajemna współpraca zapewni władzom samorządowym zwiększenie wpływu na rozwój naszego terenu. Wspólne działania mogą przynieść lepsze efekty, a co za tym idzie wymierne korzyści dla wszystkich członków związku.

— Czy program restrukturyzacji rolnictwa da szansę uzdrowienia tej gałęzi gospodarki?



— Same gminy nie są w stanie stworzyć programu. Niezbędne są pewne działania ze strony rządu. Przede wszystkim należy uzdrowić politykę kredytową, która umożliwiłaby prowadzenie produkcji, skupu i przetwórstwa. Związek międzygminny będzie dążyć do stwo-

żenia preferencji dla działalności, która da rolnikom prawdziwy rynek zbytu. Dzisiaj nie ma już prawdziwego punktu skupu produktów rolnych, występują duże wahania cen. Nie zachęca to rolników do rozwoju swoich gospodarstw.

— Utworzenie związku międzygminnego zwiększa Polkowicom szansę w dążeniu do uzyskania powiatu?

— Za wcześniej mówić o szansach na powiat. Różne rzeczy mogą się jeszcze zdarzyć. Związek ma za zadanie większe zintegrowanie gmin i z pewnością stanie się wiarygodniejszym partnerem do dyskusji.

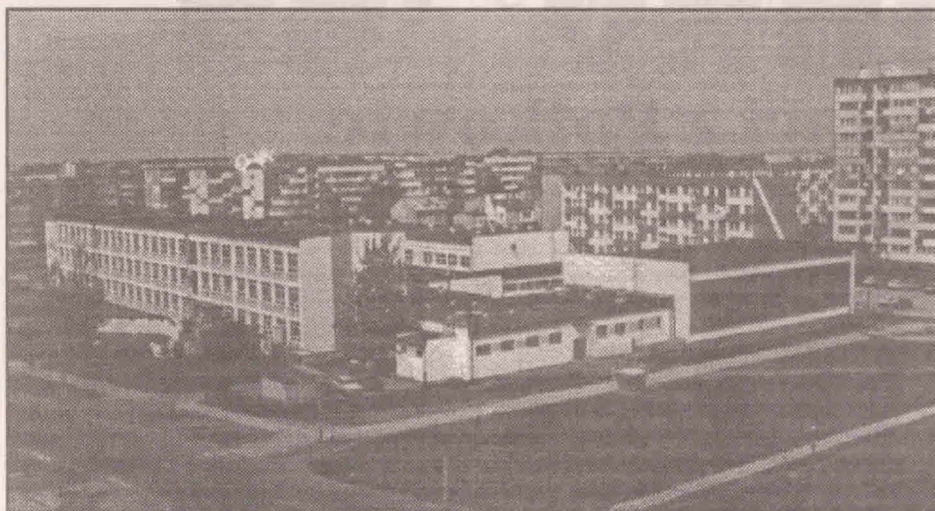
— Na kiedy przewidywany jest termin utworzenia Związku?

— List intencyjny podpisano 25 sierpnia. Warunkiem utworzenia związku międzygminnego jest zaakceptowanie listu przez zarządy poszczególnych gmin. Gmina Polkowice opracowała już statut Związku, z którym pozostałe gminy muszą się zapoznać i wyrazić swoją akceptację. Po tych formalnościach sprawa trafi do Zarządu Gminy Polkowice, następnie pod obrady Rady Miejskiej. Dopiero po podjęciu uchwał przez wszystkie zainteresowane strony sprawa trafi do Sądu Rejestrowego w Warszawie. Przymusownie wszystko potrwa około jednego kwartału. Sfinalizowania sprawy należy się spodziewać najwcześniej w lutym.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Anna Chmielecka-Budzan

„Wspólnie zbudujemy miasto dla ludzi”



Jest to ostatnie zdanie Programu Wyborczego z 1990 r. Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Polkowicach. Trzy lata temu ponad dwudziestu obecnych radnych gminy Polkowice, podpisało się m.in. pod następującymi zdaniami:

... Na niewielkiej przestrzeni, bez troski o walory użytkowe i estetyczne osiedli, zbudowano pustynię... Czas to zmienić! Przejmijmy losy Polkowic w swoje ręce!... Polkowice muszą mieć centrum handlowo-usługowe, enklawę zieleni, tereny do rekreacji i wypoczynku. Wymusimy na właścicielach i użytkownikach posesji dbałość o porządek, o stan urządzeń komunalnych. Musimy poczuć się gospodarzami. Nasza identyfikacja z otoczeniem uczyni z Polkowic miasto. My Was nie oszukamy, bo jesteśmy stąd. Tu mieszkamy i pracujemy, tu rodzą się i wychowują nasze dzieci. Wspólnie zbudujemy miasto dla ludzi!”

W tamtym czasie, będąc współredaktorem

programu, nie zdawałem sobie sprawy, jak wiele trudności będziemy musieli pokonać, aby po trzech latach móc Państwu spojrzeć w oczy i stwierdzić, że zrobiliśmy wszystko, aby wywiązać się z przedstawionych obietnic.

Faktem jest, że Polkowice się zmieniają, choć proces ten napotyka na wiele przeciwności. Przeciwności, które związane są z ograniczonymi kompetencjami naszej gminy. W zbyt wielu sprawach o losie Polkowic decydują ludzie spoza naszego miasta.

O powołaniu tutaj instytucji i urzędów, takich jak np. ZUS czy Urząd Skarbowy dla obsługi mieszkańca Polkowic, decyzje zapadają w Warszawie. Remontowanie obiektów z kolei wymaga wielu uzgodnień z właścicielami sieci podziemnych, mających swoje siedziby poza Polkowicami. I tak np. właścicielem sieci gazowej jest DOZG Wrocław, sieci ciepłowniczej WPEC Legnica, Energetycznej ZE Legnica itp.

W okresie jesienno-wiosennym wiele pro-

blemów przeżyli mieszkańcy osiedla Sienkiewicza. Na zlecenie gminy Polkowice prowadzono tam remonty sieci podziemnych. Na niewiele zdały się prośby decydentów miasta, by na terenie robót zachować porządek, przyspieszyć prace i nie niszczyć przyległych, już zagospodarowanych terenów. Podobne problemy mają obecnie mieszkańcy ulicy Lipowej. Mimo 2 mld zł przeznaczonych na „małą architekturę” tej ulicy nie można rozpocząć prac, gdyż DOZG będzie prowadził tam jeszcze swoje roboty ziemne. Prośby władz miasta o przyspieszenie terminu realizacji robót są bezskuteczne. Dyrektorzy DOZG mają swoje siedziby we Wrocławiu i Legnicy, są niezależni od naszego miasta.

Zdarza się, że pewne roboty w mieście kolidują z wcześniej wykonanymi. Przedsiębiorstwa, które poczynią szkody w trakcie wykonywania swoich robót ponoszą odpowiedzialność za zniszczenia i pokrywają koszty napraw. Ale to zwykle mieszkańców rozgrzebanej ulicy nie interesuje. Pretensje swoje kierują do służb miejskich. A służby miejskie... W wielu przypadkach nie mają możliwości skutecznego wpływu na to, co się dzieje.

Od trzech lat sami „decydujemy” o swoim losie... Tak naprawdę, to wybrany przez Państwa samorząd decyduje o problemach w 10-20%, a pozostałe 80% decyzji podejmuje urzędy Lubina, Legnicy, Wrocławia czy wręcz Warszawy. Jak można dobrze służyć temu miastu i jego mieszkańcom, jeśli o nas mają decydować bez nas?

Należy mieć nadzieję, że to się jeszcze zmieni. Zadaniem samorządów jest doprowadzenie do stanu, kiedy rzeczywiście wszystkie nasze problemy będziemy mogli sami rozwiązywać i sami decydować o sprawach nam bliskich i dla nas istotnych.

Emilian Stańczyszyn

Czy będziemy powiatem ?

Gorąco wierzę, że tak, choć wszelkie formalne starania Urzędu Gminy nie przyniosły oczekiwanego efektu. Powiatu w Polkowicach chce pięć gmin. Misto spełnia warunki minimalne wyznaczone przez Urząd Rady Ministrów, tzw. zasadę 5, 10, 50 (tj. 5 gmin w powiecie, min. 10-tysięczne miasto, min. 50-tysięczny powiat). Do chwili obecnej nie powołano w Polkowicach takich instytucji, jak: Urząd Skarbowy, ZUS, Sąd, Prokuratura, Rejon Policji czy też Rejon Zawodowej Straży Pożarnej. Brak tych jednostek, to podstawowy argument wykluczający nas z mapy Polski powiatowej.

Polkowiccy radni opowiadają się za powołaniem tych instytucji w naszej gminie, jednak nie są władni decydować w tej sprawie - taką decyzję podejmują urzędnicy w Warszawie.

Jesteśmy coraz ładniejszym, dynamicznie rozwijającym się miastem. Czy brak tych

kilku wymienionych wyżej urzędów, które możemy powołać do 1995 r. (za zgodą Warszawy) ma zahamować rozwój naszego miasta? Od trzech lat rządźmy się w dużej mierze według własnego uznania, w wielu przypadkach sami i za własne pieniądze rozwiązujemy swoje problemy. Władze Polkowic również wybieramy sobie sami. Jeżeli nie będziemy powiatem, o wielu naszych problemach decydować się będzie w Lubinie.

Sądzę, że jako mieszkańcy gminy Polkowice mamy pełne prawo decydowania o naszych sprawach tutaj, w naszym mieście. Twierdzę, że obowiązkami radnych, nowego burmistrza oraz pracowników Urzędu Gminy jest podjęcie wszelkich możliwych działań zmierzających do umieszczenia Polkowic na powiatowej mapie Polski.

Emilian Stańczyszyn

Spotkanie z radnymi

W ostatniej dekadzie sierpnia, z inicjatywy radnego Bogackiego w Domu Kultury „Impresja” odbyło się spotkanie radnych z członkami polkowickiego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów. Na spotkaniu poruszono problemy dot. złego stanu instalacji i budynków mieszkalnych, złego stanu nawierzchni dróg, rozkopanych chodników, bezpańskich zwierząt, bezrobocia i wiele innych. Wyjaśnień i odpowiedzi udzielał Edward Biegun, Emilian Stańczyszyn i Józef Wąsik.

Na zakończenie spotkania przewodnicząca Związku - Maria Rubiś podziękowała radnym za przybycie, poprosiła o przyspieszenie prac związanych z budową domu dziennego pobytu i przyznanie pomocy finansowej dla rencistów i emerytów przeznaczonej na remonty i eksploatację mieszkań. Wyrzuciła również nadzieję, iż nie jest ono ostatnim, gdyż wszyscy jego uczestnicy odczuwają niedosyt tego typu konsultacji.

AChB

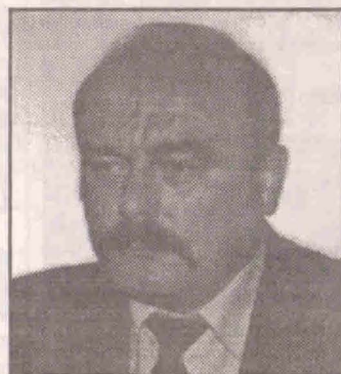
WYBORY '93

Kandydaci z Polkowic



Ryszard Pietrzak

Urodzony w 1947 r., żonaty, dwoje dzieci: Małgorzata i Artur. Ukończył Wyższą Szkołę Inżynierską w Zielonej Górze - Wydział Elektryczny. Inspektor BHP w Zakładach Górniczych „Rudna”. Założyciel Stronnictwa Demokratycznego w ZG „Rudna”. Od 1986 r. członek tegoż Stronnictwa. Kandyduje z listy nr 11 Unii Pracy, pozycja nr 9.



Jan Downar-Zapolski

Ur. w 1951 r., żonaty, troje dzieci: Adaś, Beata i Agnieszka. Właściciel firm: „Fragaria” i Transport Towarowy w Polkowicach. Z zawodu rolnik - absolwent Technikum Rolniczego w Wołowie. Ponad 20 lat przepracował w państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstwach rolniczych. Sponsor drużyny koszykówki przy Szkole Podstawowej nr 3 oraz najmłodszej drużyny piłkarskiej „Górnika” Polkowice.

Startuje jako niezrzeszony z listy nr 11 Unii Pracy, poz. 8.



Zenon Sabiniarz

39 lat, żonaty, absolwent Wydziału Ekonomiki i Organizacji wrocławskiej Akademii Ekonomicznej, biegły rewident. Były dyrektor finansowy i główny księgowy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Polkowicach. Od 1990 roku dyrektor finansowy i główny księgowy Huty Miedzi „Głogów”.

Współorganizator Polkowickiej Telewizji Kablowej, wchodził w skład pierwszego zarządu tej firmy. W latach 1980-82 działał aktywnie w NSZZ „Solidarność”. W 1990 roku zastępca przewodniczącego komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Polkowicach.

Współzałożyciel KLD w województwie legnickim. W latach 1991-93 przewodniczący organizacji wojewódzkiej KLD, obecnie wiceprzewodniczący. Od lutego 1993 roku członek Zarządu Krajowego Kongresu Liberalno-Demokratycznego. W Polkowicach mieszka od 1983 roku.

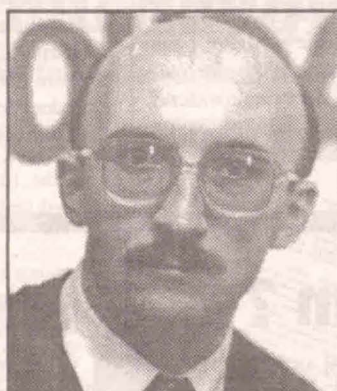


Emilian Stańczyszyn

30 lat, żonaty, ojciec dwóch wspianych synów: Krzysztofa i Pawła. Ukończył dwa fakultety na Politechnice Wrocławskiej - Organizację i Zarządzanie oraz Wydział Elektryczny.

Dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej w Polkowicach. Jest delegatem na Wojewódzki Sejmik Samorządowy oraz sekretarzem Prezydium Rady Konsultacyjnej przy wojewodzie legnickim.

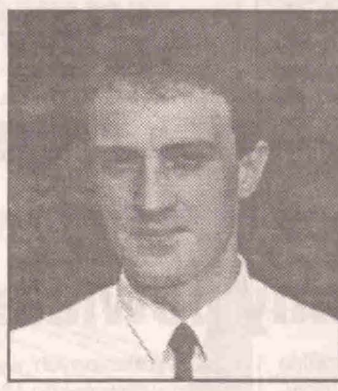
Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Kongresu Liberalno-Demokratycznego województwa legnickiego. Kandydat nr 1 KLD województwa legnickiego.



Wojciech Swakoń

Ur. w 1960 r. w Częstochowie. Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej. Ukończył także studia podyplomowe o kierunku Zarządzanie Jednostkami Gospodarczymi na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1980-85 członek Niezależnego Zrzeszenia Studentów (zdelegalizowanego w stanie wojennym). Po ukończeniu studiów czynny w Duszpasterstwie Ludzi Pracy w Lubinie. W latach 1989-90 przewodniczący Rady Pracowniczej KGHM. Obecnie członek Zarządu PBK „MICON” - spółki pracowniczej, którą współtworzył.

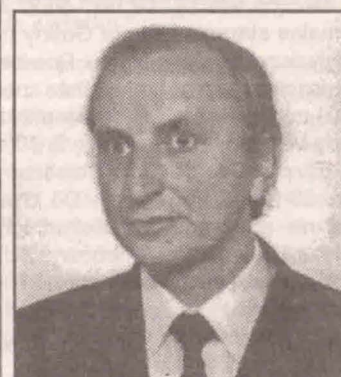
Kandyduje z listy nr 8 NSZZ „Solidarność”.



Grzegorz Majewicz

Ur. w 1963 roku. Czworo dzieci: Kasia, Ola, Łukasz, Tomek. Technik rolnik. Od 1980 r. prowadzi własne gospodarstwo rolne w Żukowie. Kierownik Wydziału Inicjatyw Lokalnych Urzędu Gminy w Polkowicach. Od 1992 r. członek PSL - Porozumienie Ludowe. Inicjator działań zmierzających do utworzenia powiatu w Polkowicach. Twierdzi, że choć nie przyniosło to jeszcze spodziewanych rezultatów, wszystko jest przed nami. Radny Rady Miejskiej w Polkowicach.

Kandyduje na posła PSL - Porozumienie Ludowe z listy nr 3.



Marian Lewicki

Urodzony w 1951 roku. Żonaty, troje dzieci. Inżynier elektryk. Zatrudniony w zakładach Górniczych „Rudna”. Członek Unii Pracy - zwolennik ładu demokratycznego, kandydat do Senatu.

Pozbądź się tego problemu!

W sobotę (28.08) członkowie Stowarzyszenia Samopomocy „Feniks” obchodzili ważną z uwagi na swą wymowę uroczystość. Otóż wiceprezes klubu Wiesław Niziołek obchodził czwartą rocznicę swojej abstynencji. Szczęśliwy z tego osiągnięcia postanowił podzielić się z czytelnikami „Gazety Polkowickiej” wspomnieniami z minionego okresu:

— Pierwszy raz upilem się będąc w VI klasie szkoły podstawowej. Za zarobione na wakacje pieniądze kupilem wino i wypilem wraz z kolegami. Niewiele pamiętam z tego wydarzenia, jedynie to, że było mi niedobrze, wymiotowałem. Następne większe picie pamiętam z pobytu w wojsku. Wódka miała wtedy zabić nudę, wypełnić czas oczekiwania na powrót do cywila. Stanowiła odskocznnię od nudnego koszarowego życia. Po wojsku piłem okazjonalnie. Zaczęłam od jednodniówki, aż doszło do dziewięciu dni picia bez przerwy.

Doświadczenie w pijaństwie zdobywa się latami. To tak jak np. w zawodzie kierowcy, najpierw jest się początkującym. W 1984 roku zaczęły się problemy z pracą. Pod byle pretekstem porzucałem ją, podejmowałem następną. Dopiero teraz zdaję sobie sprawę, że przyczyną takiego postępowania była wódka. Wtedy wyszukiwałem 100 innych powodów, aby nie pracować: zły pracodawca, udział w wędrowce po Polsce, małe zarobki itp.

Leczyć zacząłem się w 1985 r. Nie byłem jednak przekonany, że problem alkoholizmu mnie dotyczy. Byłem pewny, że piję tylko wtedy, gdy mam na to ochotę, i że w każdej chwili mogę przestać. Leczyłem się, ale pod przykrywką zakładu pracy, rodziny, kolegów. Kilkakrotnie przebywałem w szpitalu na odtruciu organizmu. W przerwie między kolejnym leczeniem poznałem obecną małżonkę. Potrafiłem przed nią maskować swoje uzależnienie. Byłem zresztą przekonany, że poradzę sobie sam z tą chorobą, jeżeli zechcę.

Na leczeniu byłem sześć razy. Potrafiłem wytrzymać 6 miesięcy, ale wracałem do picia. Podczas pierwszego pobytu w szpitalu, ze zdziwieniem stwierdziłem, że nie leczą się tam żadni dziadkowie, degeneraci z czerwonymi nosami a przede wszystkim ludzie młodzi, których trudno było posądzić o picie.

W 1987 r. na własne żądanie pojechałem do Ośrodka Terapeutycznego w Radzimowicach (za Wojcieszowem). Przebywając tam przez pół roku dokładnie poznałem samego siebie. W terapii dominowała praca nad własną osobowością. Nauczyłem się kontrolować myśli i czyny, zacząłem zapisywać drobne osiągnięcia niewidoczne dla kogoś z zewnątrz, dostrzegałem sprawy błahę. Pamiętam, że podczas sadzenia drzewek w lesie natrafiłem na olbrzymi kamień, który psuł mi porządek posadzonych wcześniej roślin.

Zawsze w moim życiu, kiedy natrafiłem na przeszkodę, mówiłem: tego nie da się zrobić, to nie jest możliwe do wykonania. A tym razem wzięłem się. Przez kilka godzin wykopywałem stojący mi na drodze kamień. To był dla mnie sukces.

Teraz jestem pewien, że nie ma dla mnie rzeczy niemożliwych. Tego nauczyłem się w ośrodku. Zaczęłam rozumieć problemy innych, a szczerowość pomagała mi pokonywać wszystkie przeciwności losu. Przed moimi dziećmi, na szczęście, nie muszę wstydić się swojego pijaństwa, bo one go nie pamiętają. Jestem pewien, że będę tak postępował, aby moja rodzina już nigdy nie zaznała wstydu z mojego powodu. Pracując w Stowarzyszeniu chciałbym innym pomóc wyjść z nalogu, gdyż z doświadczenia wiem, że nie jest to łatwe. Bez pomocnej dłoni rozpoczęcie nowego życia jest praktycznie niemożliwe. U nas nie do końca rozumie się wagę problemu. Pijak to pijak a nie chory człowiek, któremu winno się podać pomocną dłoń. A o ile łatwiejsza byłaby nasza praca, gdyby nas rozumiano i udzielano nam pomocy. Wszystkich, którzy mają problemy z nadużywaniem alkoholu, zapraszamy do Stowarzyszenia Samopomocy „Feniks”. Tam naprawdę uzyskuje się wielką pomoc.

My również wierzymy, że nasze władze spojrzą przychylnym okiem na działalność Stowarzyszenia i nie odmówią wsparcia. Alkoholizm jest już wielkim problemem i należy mu przeciwdziałać.

Spisała: Anna Chmielecka-Budzan



Stara maksyma głosi, że przysłowia są mądrością narodu. Jedno ze znanych mi porzekadeł brzmi: „Uderz w stół, a nożyce się odezwią”. I rzeczywiście w niedzielę 22 sierpnia poczułam się jak owe przysłowiowe nożyce, a uderzył nie kto inny tylko dziekan L. Kuśmidek podczas Mszy Św. o godz. 7⁰⁰. Po ponad rocznej przerwie ubolewał, że został pomówiony na łamach „Gazety Polkowickiej” przez kogoś, kto nie miał odwagi podpisać się.

Dla wyjaśnienia przytaczam Księdzu ze słownika języka polskiego t. II s. 797 wyd. PWN 1979 r. znaczenie słowa „pomówić”: „zarzucić coś komuś, posądzić, oskarżyć o coś, niesłusznie przypisać coś komuś”. Otóż pragnę przypomnieć, że pod obydwoma artykułami dotyczącymi owego „pomówienia” znajdowały się inicjały T.B.T., jakimi wcześniej podpisałam swoje wypowiedzi na łamach wspomnianej gazety. Nie zastrzegałam sobie także w redakcji anonimowości. A najbardziej dziwi mnie fakt, że ks. Dziekan nie wie, kto kryje się pod owymi inicjałami, skoro często sprawując przy ołtarzu swą kapłańską powinność, mówi, że doniesiono Mu o tym lub owym.

Dziwny może się wydać fakt, że swoje wynurzenia umieszczam w „Gazecie Polkowickiej”, ale to na jej łamach zrodziło się to, co po kilkunastu miesiącach boleśnie odezwalo się przez usta naszego Duszpasterza. Prawdę rzekłszy, załatwianie swoich osobistych bolączek w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary kojarzy mi się z Anielą Dulską, literackim

dzieckiem G. Zapolskiej. To właśnie pani Dulska uważała, że własne brudy należy prać we własnym domu. Kościół, to jednak Dom Boży i nie zamieniamy go w pralnię.

Śmiem przypuszczać, że moja wypowiedź nie pozostanie bez echa ze strony ks. Dziekana. Z góry więc dziękuję za zaproszenie mnie do kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania (jak to miało miejsce poprzednio). Nie skorzystam.

Informuję uprzejmie księdza, że T.B.T. to nic innego jak pierwsze litery od Teresa Barbara Turkiewicz zam. Polkowice, ul. Hubala 4c/10, tel. 45-21-26.

Z poważaniem dla Redakcji
T.B.T.

Oni pomagają innym!

Mija piąty miesiąc mojej abstynencji alkoholowej. Tak niewiele, ale jaki to sukces dla kogoś, kto od siedemnastego roku życia nie stronił od alkoholu. Dla kogoś, kto przez 20 lat nadużywał tego „cudownego” środka unieszczęśliwiającego dzieci, żonę i siebie.

Po odtruciu w szpitalu na oddziale odwykowym zdecydowałem, że dużymi oporami wewnętrznymi, poznać bliżej działalność klubu „Feniks” (obecnie Stowarzyszenie Samopomocy „Feniks”). Poznałem tu wspaniałych ludzi, którzy bardzo przyjaźnie mnie przyjęli, rozumiejąc moją chorobę i związane z nią problemy. Dzisiaj jestem członkiem tego Stowarzyszenia.

Obcowanie z niepijącymi alkoholikami skłania do wielu refleksji oraz dopinguje do dalszej abstynencji. Dawni „koleczy”, którym poświęcałem czas i pieniądze, śmieją się ze mnie, robią przykre uwagi. Nie przyjmują, że również są alkoholikami i potrzebują pomocy. Odzyskałem zaufanie żony i dzieci. Wracam

na normalną drogę życia, która nazywa się TRZEŻWOŚĆ.

Przyjdź, pomożemy i Tobie!

(nazwisko i adres znane redakcji)

PODZIĘKOWANIA:

Straż Ochrony Przyrody w Polkowicach składa serdeczne podziękowania Krystynie i Romualdowi Klimkiewiczom - właścicielom sklepu z ul. Kominka, panu Maciejewskiemu ze sklepu zoologicznego, panu Woźniakowi - Serwis Rowerowy, Jolancie i Krzysztofowi Korsakom z zakładu optycznego oraz kierownikowi sklepu telewizyjnego z ul. Kominka za przekazanie nagród rzeczowych dla najbardziej aktywnych strażników.

Składamy również serdeczne podziękowania Radzie Miejskiej i burmistrzowi za wsparcie finansowe Straży Ochrony Przyrody, które umożliwia istnienie tej placówki.

Serdeczne podziękowania Komisji d/s Uzależnień przy Urzędzie Gminy za możliw. śc. wyjazdu na obóz terapeutyczno-sportowy w Czarnkowie składają:

Jerzy Górski,
Alicja i Adam Kończakowie

Juniorom klasy międzywojewódzkiej „Górnik” Polkowice oraz uczestnikom obozu terapeutyczno-sportowego serdecznie dziękujemy za przesłane pozdrowienia

redakcja

Parasolowy sufit

Raz po raz dobiegają do nas utyskiwania spółdzielni mieszkaniowych na to, że z każdym miesiącem rośnie liczba lokatorów zalegająca z opłatami czynszu. To dezorganizuje działalność spółdzielni, naraża je na dodatkowe koszty. Tak na dobrą sprawę, nikt jak do tej pory nie odważył się wobec zalegających z opłatami sięgnąć po tzw. środki ostateczne czyli eksmisję. I nie ma się czemu dziwić, bo choć lokatorów obowiązują pewne obowiązki wobec swojej spółdzielni, ona sama także z racji podpisanej obustronnej umowy winna jest coś lokatorowi. Trudno pociągać do odpowiedzialności kogoś, jeśli wobec tej właśnie osoby lub innych nie zawsze jest się w porządku. Niestety tak się nieszczęśliwie przyjęło w naszym kraju, że petent, najemca, klient, czy jak by go nie nazwać, jest zobowiązany do czegoś tam, często nawet pod groźbą odpowiedzialności prawnej. W tym samym czasie druga strona jest przysłowiowym władcą, a więc zobowiązania na niej cięższe są czystą teorią.

W takiej sytuacji znalazł się jeden z mieszkańców naszego miasta Pan Ludwik Więclaw. Sprawa jest prosta, prozaiczna i może dlatego tak „trudna” do załatwienia. Dach domu przy

ulicy Kmicica 34 jest dziurawy. Nie dziwnego, że po każdym deszczu woda zalewa mieszkanie Pana Ludwika. Jako prawy obywatel sumiennie wypełniający swoje obowiązki wobec właściciela budynku zwrócił się z prośbą o dokonanie naprawy owego dachu. Jak z wszelkimi remontami jest, wszyscy wiedzą. Nikt na taką uprzejmą prośbę nie zareaguje. Przekonał się o tym i Pan Więclaw. Píše kolejne prośby, petycje, a gdy zaczyna padać deszcz, zwyczajnie otwiera parasol i czeka. Czekają na ekipę remontową i słońce. To czekanie trwa ponad pół roku. W tym czasie poprosił o pomoc dyrektora ZG „Polkowice” do których budynek przy Kmicica należy, a obecnie administrowany jest przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Cuprum”. Dyrektor „Polkowic” ujmuje się za lokatorem i śle pisma do spółdzielni przypominające o tym, iż jest ona zobowiązana usterkę usunąć. Niestety ani petycje zainteresowanego, ani pisma z kopalni nie są w stanie załatać dziury w dachu. Nie załatwiają jej też komisje, które tradycyjnie: przychodzą, oglądają, odchodzą. A Pan Ludwik przy kolejnym deszczu otwiera swój parasol. Ciekawostką w tej sprawie jest fakt, że ów nieszczęsny dach był naprawiany w 1991 roku. Trudno ustalić, czy

ta naprawa miała miejsce naprawdę czy jedynie na papierze. Nie o to zresztą chodzi. Pan Więclaw postanowił wziąć spółdzielnię fortelem. Oświadczył oficjalnie w swym podaniu, że nie zamierza opłacać należnego czynszu do chwili, gdy usterka uniemożliwiająca korzystanie z mieszkania zostanie usunięta. Z punktu widzenia umowy podpisanej przez obie strony (najemcę i najmującego) sprawa wydaje się czysta. Jedna ze stron nie dochowuje warunków umowy, więc druga zostaje także zwolniona z jej dotrzymywania. Sęk w tym, że jeśli w końcu lokator z Kmicica doczeka się naprawy nieszczęsnego dachu i tak nikt nie będzie chciał go zwolnić z zapłacenia należnej kwoty. Uczciwie by było, gdyby Panu Ludwikowi pomniejszyła wysokość czynszu o kwotę, która stanowiłaby choć częściową rekompensatę.

Boję się, że choć tak powinno być, jednak nie będzie. Bo każdy zdaje sobie sprawę z tego, co by było, gdyby nam wszystkim uczciwie obniżyć czynsz za niedomyte klatki, korytarze nie malowane od lat, nieczynne windy, nieszczelne okna, itd, itd.

W tym momencie przypomniało mi się hasło jeszcze z czasów jedynie słusznego systemu, jakie można było spotkać w każdym sklepie i instytucji: KLIENT MA ZAWSZE RACJĘ! Pozostało ono dziś teorią.

-jas-

Mężczyzna w gabinecie kosmetycznym

rozmowa z kosmetyczką Krystną Zimkowską

— Czy można spotkać mężczyznę w pani gabinecie ?

— Nietatwo jest przekonać naszych panów, że gabinety kosmetyczne nie są przeznaczone jedynie dla kobiet i że mężczyźni również powinni popracować nad swoją urodą. Efektowna fryzura, zadbane ręce i zapach wody kolońskiej, to nie wszystkie atrybuty eleganckiego pana. Twarz wypoczęta, świeża, nie zdradzająca upływu lat, to marzenie nie tylko kobiet.

— Mężczyźni dłużej zachowują młodość wyglądu...

— ...ale i oni na wygląd w późniejszym wieku winni pracować od najmłodszych lat. Ta prawda dotyczy obu płci. Przekonanie, że mężczyźni starzeją się wolniej ma swoje uzasadnienie. Zostali oni trochę uprzywilejowani przez naturę. Skóra ich jest grubsza, wolniej ulega procesowi odwodnienia, później wiotczeje.

— Czy sposób pielęgnacji męskiej twarzy jest taki sam jak u kobiet ?

— Mężczyźni mają te same problemy ze skórą co kobiety. Nie ma podziału na kosmetyki męskie i damskie. O ich doborze decyduje wyłącznie rodzaj skóry.

— Jaka jest przyczyna niechęci panów do używania kremów ?

— Myślę, że biorą się stąd, że mężczyźni nie lubią, gdy ich twarz się „świeci”. A przecież kremy nowej generacji mają lekką konsystencję. Szybko wchłaniane są w głąb naskórki i nie pozostawiają świecącej powłoki. Wizyta w gabinecie to nie luksus, a niezbędny warunek zachowania dobrego wyglądu.

— Jakiej najczęściej kłopoty mają panowie przy pielęgnacji twarzy ?

— Często występują pękające naczynka. Jest to efekt braku nawyku ochraniać twarz kremem w nie sprzyjających warunkach atmosferycznych - przy silnym wietrze i mrozie. Niekorzystnie na skórę wpływa palenie tytoniu, picie alkoholu, niedosypianie. Popękane naczynka można usunąć w gabinecie kosmetycznym. Nie wolno bagatelizować nadmiernej skłonności do zaczerwienienia twarzy, szczególnie po spożyciu ciepłych potraw, alkoholu, kawy. Mogą to być objawy trądzika różowatego, coraz częściej pojawiającego się u panów. Chorobie sprzyjają zaburzenia przewodu pokarmowego, ale także stres i emocje. W takim przypadku należy szukać pomocy u lekarza dermatologa i im szybciej, tym mniejsze

ryzyko pogłębienia się zmian.

— Co poleciłaby pani naszym panom?

— W kosmetyce, jak i w życiu obowiązuje generalna zasada, że o skórę należy dbać stale, a nie okazjonalnie. Rano należy wziąć prysznic, dobry dezodorant, golenie, po nim tonik, krem i woda toaletowa. Polecałabym kosmetyki jednej firmy, gdyż to gwarantuje jedną nutę zapachową. Przynajmniej raz w tygodniu należy odżywić twarz maseczką, można to robić podczas wieczornej kąpieli żeby nie wzbudzać „sensacji” w domu. Panom mającym zmiany trądzikowe przypominać o dezynfekcji przyborów. Nieprawdą jest, że trądzik można ukryć pod brodą. Broda utrudnia oczyszczanie skóry, zatrzymuje kurz. W przypadkach podrażnienia skóry można dobrać odpowiednie środki łagodzące - antyseptyczne, zmiękczające zarost. Zapuszczanie brody polecam panom, u których golenie wywołuje ropne zapalenie mieszków włosowych i którzy mają skłonności do wrastania ostrych włosów w skórę, szczególnie wówczas, gdy rosną one w różnych kierunkach.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
AChB

„Dorośle dzieci”

Rodziców Kaśki nie było stać wysłać dzieci na wakacje. Tradycyjnie zdecydowali, że miesiąc spędzą u babci na wsi, resztę wakacji na podwórku przed domem. Kaśka nie chciała jechać do, jak to sama określała, wiochy zabitej deskami. Jednak obecne wiochy to nie te z czasów młodości jej rodziców. Co krok sklep, bar, niemal każdego wieczoru dyskoteka w klubie. Wszak Europa wkracza już do zaścianków.

Po kilku pierwszych dniach pobytu znalazła już wszystkich miejscowych i tych, co spędzali tu wakacje podobnie jak ona - pod okiem babci czy dziadka. To spędzanie „pod okiem” różnie wyglądało. Dziadkowie zajęci swoimi problemami, zapracowani i zmęczeni życiem, na to co robi wnuczka nie bardzo baczyli. Kto by zresztą trafił za młodymi. Ci z miasta żyją inaczej, nie warto się wtrącać, zwłaszcza w wychowywanie nie swoich dzieci, choćby były wnucami.

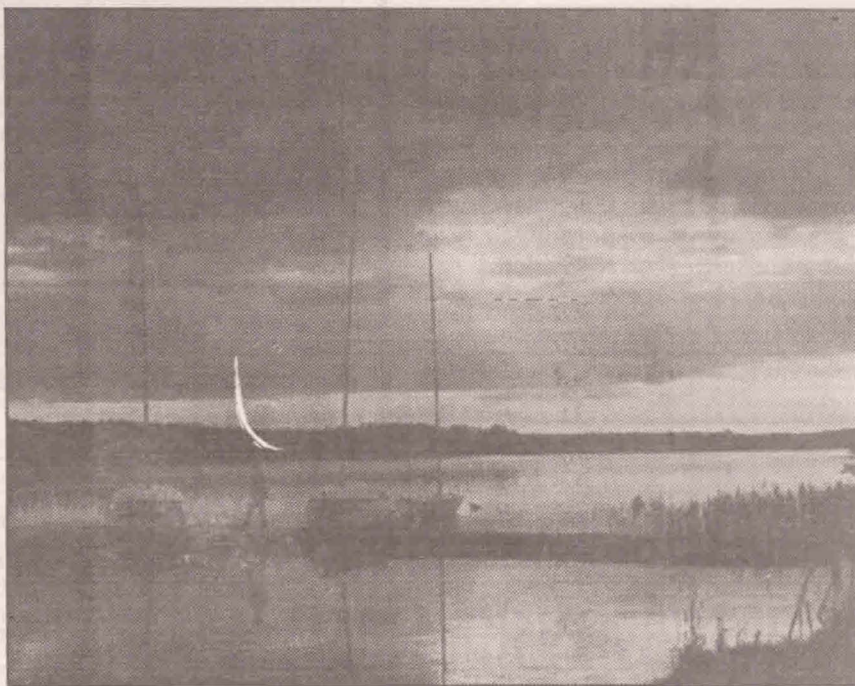
Kasia od początku wybiła z głowy dziadkom, że po Wiadomościach będzie kładła się spać. Przecież dopiero po Wiadomościach zaczynało się prawdziwe życie młodszej części wsi. Wszyscy wiedzieli, że bez Kaśki dyskoteka się nie odbędzie. Nawet miejscowy diskdżokej wiedział, że warto zagrać dla Kaśki. W tańcu była świetna. Świetna okazała się nie tylko w tańcu. Mimo swoich szesnastu lat w kozí róg mogła zapędzić swoje rówieśnice wychowywane na mleku prosto od krowy. Jej teoretyczna i praktyczna znajomość seksu wybiegała już dużo dalej niż opisane kontrowersyjne przygody Anastazji P. Lotem błyskawicy rozbiegła się po wsi wieść, że Kaśka to równa dziewczucha. Świetnie tańczy, ma mocną głowę do picia i do tego jest...

Co tu dużo mówić, robiła przez miesiąc za gwiazdę. I choć niektórym miejscowym pięknościom nie było to na rękę, nikt nie kwestionował jej prymatu.

Kaśkę długo jeszcze będą wspominać we wsi. Nie tylko młodzi, ale i kilku dorosłych. Już po powrocie okazało się, że jest w tak zwanym odmiennym stanie. Nic innego jak „brzech” przywiozła z pobytu u babci. Szok dla rodziny i jej samej. Matka Kasi nie miała zamiaru pozostawać pod jednym dachem z córką spodziewającą się dziecka. Należało odszukać ojca. Wyruszyła z dziewczyną raz jeszcze do znajomej wsi. Z tym szukaniem to nie była taka prosta sprawa. Dziewczyna nie mogła się zdecydować, kto stał się przyczyną jej odmiennego stanu. Odwiedzała więc z matką kolejno wszystkich swoich niedawnych partnerów, wzbudzając sensację i zakłopotanie tubylców. Jednak znaleźć tego, który jest wszystkim winien, wśród blisko tuzina chłopców, nie okazało się łatwe. Letnie noce

były na tyle długie, że pozwalały Kaśce porównać męskie zdolności kilku urodziwych chłopców.

Poszukiwania spelzły na niczym. Dziewczyna wróciła do domu. Do szkoły już nie pójdzie. Będzie czekać na moment, gdy zostanie matką. Na wieś już nie chce wyjechać, choć matka wołałaby, aby Kaśka nie obnosiła się z brzuchem po mieście. Na wsi już by nikt nie chciał się z nią pokazać, nawet rozmawiać. Jej powodzenie trwało jedynie wakacyjny miesiąc. Teraz już nie jest atrakcyjna, nie pożądana przez jej towarzystwa. Jest tylko kłopotem. W ciągu jednego miesiąca stała się dorosłą kobietą, przynajmniej z punktu widzenia życiowego doświadczenia. Czy warto było, czy poradzi sobie z tą przedwczesną dorosłością?



Iwona z Arkiem chodziła od blisko roku. Zaplanowali wspólne wakacje i choć rodzice nie byli tym pomysłem zachwyceni, udało się zrealizować marzenie o wspólnej eskapadzie w nieznanne. Pojechali na Mazury. Pole namiotowe tuż obok jeziora, gorące lipcowe dni i on! Cóż może być piękniejszego. Od wielu tygodni marzyła o spacerach wtulona w ramię ukochanego, o upojnych nocach, zabawach przy blasku księżycy. Marzenie się ziściło. Tak przynajmniej wyglądało na początku.

Kilka dni po ich przyjeździe na polu namiotowym zjawilo się towarzystwo Arka - kilku chłopców i dwie dziewczyny. Te kilkaset kilometrów przejechali autostopem. I było to po nich widać. Iwona była zaskoczona niespodziewanym towarzystwem. Już pierwszego wieczoru odbyła się wspólna zabawa, a raczej balanga przy kilku butelkach wódki i piwa. Iwona nigdy nie piła. Teraz zrobiła to dla Arka. Kilka łyków i świat usunął się jej gdzieś daleko. Obudził ją chłód poranka. Obok nie było ukochanego. Znalazła go w sąsiednim namiocie śpiącego w obję-

ciach „grubej Baśki”. Nic to - pomyślała. Za dużo wczoraj wypiliśmy. Jednak scenariusz poprzedniego wieczoru nadal obowiązywał. Alkohol, tańce i wzajemne umizgi. Iwona czuła, że Arek oddala się, ucieka do innego świata. Nie potrafiła walczyć. Gdy jeden z kolegów Arka, zapity i obrzydliwie wulgarny, rozpoczął zaloty do niej - uciekła. Spakowała plecak i ruszyła przed siebie. Samotny powrót do domu, bez jedzenia i pieniędzy na podróż, nie był łatwy. Wielkie rozczarowanie i żal do Arka pchał ją jednak w tym kierunku. Gdy po powrocie do domu wydawało się, że koszmar utraconej miłości odchodzi w zapomnienie, z przerażeniem stwierdziła, że do Polkowic nie wróciła sama. Była w ciąży. Z chłopakiem, którego tak kochała, a który okazał się nędznym śmieciem. Wysoką cenę będzie musiała zapłacić za swoją pomyłkę. Kilka dni po swoich siedemnastych urodzinach zostanie matką. W ciągu kilku dni stała się dorosłym dzieckiem.

Każdego roku notuje się kilkaset nieletnich dziewcząt, które zachodzą w ciążę w różnych okolicznościach. Wielu takim zdarzeniom sprzyjają letnie wyjazdy. Jednak, jak twierdzą psychologowie zajmujący się problemami dorastającej młodzieży, zewnętrzne warunki to tylko drobny element w całym problemie. Przyczyn tak gwałtownego spadku wieku, w którym młode dziewczęta zostają matkami należy szukać gdzie indziej. Rozpoczynając od wychowania w rodzinie, co wcale nie oznacza „prowadzenia” młodych na smyczy. Brak uświadomienia, czy kompletny brak wiedzy na temat

życia intymnego i wreszcie zupełny brak wyobraźni co do konsekwencji, a często ślepe zauroczenie, sprzyjają temu, że dzieci gwałtownie „dorośleją”. To, że w ostatnich latach seks przestał być tematem tabu, nie jest li tylko winą dorosłych. Niemal naturalne dążenie do poznawania rzeczy nieznanych popycha młodych na ścieżkę „własnej edukacji”. Szeroko lansowana teza o potrzebie ponownego utajnienia problemów z dziedziny seksu staje się dodatkowo elementem ciekawości i zainteresowania. Tymczasem mało kto w rodzinie, szkole czy innym miejscu pokazuje młodym wzory, które mogłyby stać się godne popularyzacji. Jedną z przyczyn szybszego zainteresowania ludzi młodych seksem jest nasza cywilizacja, sposób życia i stale zmieniane kryteria wartości. Jeśli już sami stworzyliśmy taką rzeczywistość, powinniśmy brać za nią pełną odpowiedzialność.

Czy za „stanie się dorosłymi” Kaśki i Iwony odpowiadają tylko one same? Nie są bez winy, ale czy nie można było tego uniknąć?

NOTARIUSZ

w Polkowicach

zawiadamia,

że z dniem 1 października rozpoczyna działalność

KANCELARIA NOTARIALNA

przy ul. Głogowskiej 19 (Dom Handlowy)

Lek. chorób wewnętrznych

MACIEJ BIARDZKI

asystent

Oddziału

Kardiologiczno-Internistycznego

GHS ZOZ w Lubinie

przyjmuje

w Zakładzie Rehabilitacji w

GZOZ

Polkowice

wtorki, piątki 17⁰⁰ - 18⁰⁰

UWAGA

Informujemy, że 1 września 1993 r. nastąpiła zmiana nazwy Miejskiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Polkowicach na Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Polkowicach.

Zakres usług realizowanych przez poradnię nie ulega zmianie i obejmuje prowadzenie badań diagnostycznych dzieci i młodzieży, organizowanie różnorodnych form terapii oraz udzielanie informacji z zakresu wiedzy psychologicznej, pedagogicznej i logopedycznej nauczycielom, rodzicom i młodzieży.

Adres poradni: Polkowice, ul. Targowa 1, tel. 45-16-67.

URZĄD GMINY Polkowice

zatrudni rewidenta zakładowego.

Wymagane:

- ◆ wykształcenie wyższe lub średnie
- ◆ praktyka w zakresie rewizji gospodarczej.
- ◆ Zarobki do uzgodnienia.

Oferty należy składać w Dziale Kadr Urzędu Gminy Polkowice (pok. 302), ul. Legnicka 15 tel. 45-00-49 w terminie do 30.09.1993 r.

RENOMOWANA

ZACHODNIO-EUROPEJSKA FIRMA

poszukuje

ambitnych i energicznych współpracowników.

Wiek od 20 do 40 lat.

Możliwość stałego zatrudnienia.

Minimalny zarobek 4 000 000 zł.

Ilość miejsc ograniczona.

Spotkanie informacyjne 14.09.1993 r. o godz. 18⁰⁰

w Domu Kultury „Impresja” w Polkowicach.

Zapraszamy!

JAROSŁAW

MIKŁASZEWICZ

ginekolog-położnik

przyjmuje:

poniedziałki i czwartki

w godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰

w Przychodni

Górnicej

pokój 115

IVO - Adam Rotko

Samochodowe centralne

zamki ● elektryczne podnośniki szyb

Sprzedaż (hurt, detal) ● montaż.

Atest Forda ● rok gwarancji

● rewelacyjna cena.

Tel. 45-15-46 Polkowice, ul. Sosnowa 6,8

Wypożyczalnia kaset wideo

„Hit”

została przeniesiona z ul.

3-Maja na ul. Ratowników 8

(wieżowiec).

Serdecznie zapraszamy!

Ramowy program Polkowickiej Telewizji Kablowej aktualny do końca 1993 roku

Dzień tygodnia	Godziny od do	Blok - tytuł programu
W T O R E K pierwszy w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵ ..	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ⁰⁵	Sportowy - „Aktualności sportowe”
	18 ⁰⁵ - 18 ²⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ²⁵ - 18 ⁴⁰	Dziecięco-Młodzieżowy
	18 ⁴⁰ - 18 ⁵⁰	Publicystyka, reportaże, wywiady
	18 ⁵⁰ - 19 ⁰⁰	„Życzenia”
	19 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst
P I A T E K pierwszy w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności Polkowic”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ¹⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ¹⁵ - 18 ⁴⁵	Muzyczny
	18 ⁴⁵ - 18 ⁵⁵	Turystyczno-krajoznawczy
	18 ⁵⁵ - 19 ⁰⁰	Reklamowo-ogłoszeniowy
	19 ⁰⁰ - 19 ¹⁰	Kulturalny
	19 ¹⁰ - 19 ²⁰	„Koncert życzeń”
19 ²⁰ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst	
W T O R E K drugi w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ⁰⁵	Sportowy - „Aktualności sportowe”
	18 ⁰⁵ - 18 ²⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ²⁵ - 18 ³⁵	Reportaże
	18 ³⁵ - 18 ⁴⁵	„Życzenia”
	18 ⁴⁵ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst
	19 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst
P I A T E K drugi w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności Polkowic”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ¹⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ¹⁵ - 18 ⁴⁵	Muzyczny
	18 ⁴⁵ - 19 ⁰⁰	Poradnikowy
	19 ⁰⁰ - 19 ⁰⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	19 ⁰⁵ - 19 ¹⁵	„Życzenia”
	19 ¹⁵ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst

Polkowicka Telewizja Kablowa informuje:

21 września 1993 roku program lokalny Polkowickiej Telewizji Kablowej zmienia godziny nadawania: wtorek 17³⁰, czwartek (po-
wtórka z wtorku) 10⁰⁰, piątek 17³⁰.

Program będzie się składał ze statycznych bloków w danych dniach
emisyjnych. I tak we wtorki o 17⁵⁵ a w piątki o 18⁰⁵ będzie bajka
dla najmłodszych. „Aktualności” będą miały stałą porę we wtorki i w
piątki o 17³⁵. Premierowymi będą „Aktualności” piątkowe, a nie jak

W T O R E K trzeci w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ⁰⁵	Sportowy - „Aktualności sportowe”
	18 ⁰⁵ - 18 ²⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ²⁵ - 18 ⁴⁰	Dziecięco-młodzieżowy
	18 ⁴⁰ - 18 ⁵⁰	Publicystyka, reportaże, wywiady
	18 ⁵⁰ - 19 ⁰⁰	„Życzenia”
	19 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst
P I A T E K trzeci w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności Polkowic”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ¹⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ¹⁵ - 18 ⁴⁵	Muzyczny
	18 ⁴⁵ - 18 ⁵⁰	Ogłoszeniowo-reklamowy
	18 ⁵⁰ - 19 ⁰⁰	Kulturalny
	19 ⁰⁰ - 19 ¹⁰	„Życzenia”
	19 ¹⁰ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst
W T O R E K czwarty w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo - ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ⁰⁵	Sportowy - „Aktualności sportowe”
	18 ⁰⁵ - 18 ²⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ²⁵ - 18 ³⁵	Publicystyka, reportaże
	18 ³⁵ - 18 ⁴⁵	„Życzenia”
	18 ⁴⁵ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst
	19 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst
P I A T E K czwarty w miesiącu	17 ³⁰ - 17 ³⁵	Rozpoczęcie
	17 ³⁵ - 17 ⁵⁰	Informacyjny - „Aktualności Polkowic”
	17 ⁵⁰ - 17 ⁵⁵	Reklamowo-ogłoszeniowy
	17 ⁵⁵ - 18 ¹⁵	Programy zakupione - Bajka
	18 ¹⁵ - 18 ⁴⁵	Muzyczny
	18 ⁴⁵ - 18 ⁵⁰	Ogłoszeniowo-reklamowy
	18 ⁵⁰ - 19 ⁰⁰	Sportowy - „Aktualności sportowe”
	19 ⁰⁰ - 19 ¹⁵	Poradnikowy
	19 ¹⁵ - 19 ²⁵	„Życzenia”
19 ²⁵ - 17 ⁰⁰	Tele-tekst	

dotychczas wtorkowe. Na „Aktualności sportowe” zapraszamy za-
wsze we wtorek i raz w miesiącu na posumowanie wydarzeń
sportowych w mijającym miesiącu. W każdy piątek przewidziany
jest program młodzieżowo-muzyczny, który będzie nadawany rów-
nież o stałej porze.

Zmiany w ramówce są związane z reorganizacją pracy w ze-
spole redakcyjnym i mają również za zadanie szybciej i sprawniej
informować widzów o tym, co dzieje się w mieście i gminie Polko-
wice.

Mamy nadzieję, że wprowadzone zmiany uatrakcyjnią nasz
program, a widzowie będą zadowoleni.

SPORT

SPORT

SPORT



Lekkoatletyka

W słowackiej Nitrze odbył się międzynarodowy wielomecz lekkoatletyczny w rzutach. Męska reprezentacja uplasowała się na trzecim miejscu, za Węgrami i Czechami. Polki wypadły nieco słabiej, bowiem zajęły dopiero piąte miejsce.

W męskiej reprezentacji Polski znaleźli się dwaj czołowi zawodnicy Orła Polkowice. W rzucie oszczepem **Rajmund Kółko** wynikiem 76,16 zajął drugie miejsce i był to najlepszy rezultat naszych krajowych reprezentantów. Jego klubowy kolega **Marek Stolarczyk** w rzucie dyskiem był czwarty z wynikiem 55,44 m.

28 sierpnia w Białymstoku, a 29 w Suwałkach rozegrano finał Grand Prix Polski w lekkiej atletyce. Doskonale spisali się w tych zawodach reprezentanci polkowskiego Orła.

W rzucie oszczepem **Ireneusz Karasiński** zajął czwarte miejsce. W biegu na 800 m **Sławomir Marszałek** uzyskał szósty wynik 1,50:76 poprawiając dotychczasowy rekord okręgu juniorów i seniorów. Warto jeszcze nadmienić, że Sławek jako junior znalazł się w pierwszej szóstce wśród seniorów.

W łącznej punktacji Grand Prix Polski lekkoatleci Orła Polkowice zajęli następujące miejsca: I. miejsce w rzucie oszczepem - **Rajmund Kółko**, II. m. w rzucie dyskiem - **Marek Stolarczyk** (IV. w pchnięciu kulą), IV m. w rzucie oszczepem - **Ireneusz Karasiński**, VI miejsce **Sławomira Marszałka** na dystansie 800 m.

Po dotychczas rozegranych zawodach mistrzowskich lekkoatleci Orła Polkowice awansowali do czołówki II ligi.

W dniach 4-5 września w Bydgoszczy odbyły się lekkoatletyczne, młodzieżowe (do lat 22) mistrzostwa Polski. Wśród kilkusetosobowej plejady młodych lekkoatletów bardzo dobrze spisali się reprezentanci Orła Polkowice.

Braźowy medal wywalczył **Ireneusz Karasiński** w rzucie oszczepem uzyskując odległość 70,54 m. Jego kolega klubowy **Rajmund Kółko**, mimo przewlekłej kontuzji, zdobywając czwarte miejsce wywalczył cenne punkty dla swojego klubu.

Na dystansie 800 m, mimo piątego miejsca, **Sławomir Marszałek** zaprezentował się doskonale, pozostawiając w polu walki mistrza Polski oraz mistrza Europy na tym dystansie.

Z relacji trenera p. Krzemińskiego można wnioskować, że gdyby nie fatalne warunki pogodowe, wyniki naszych młodych lekkoatletów byłyby znacznie lepsze. Miejmy nadzieję, że pokażą na co ich stać podczas kilku najbliższych mitingów, w których polkowskie Orty będą startowały.



Kolarstwo

Warunkiem uczestnictwa w tegorocznych mistrzostwach Polski orlików było wystawienie czterech kolarzy przez klub. Nie udało się ta sztuka nikomu, w związku z czym poszczególne OZKol wystawiały połączone zespoły. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli OZKol Rzeszów, w barwach którego jechał były mistrz świata w tej kategorii, przed Legią Warszawa i OZKol Toruń. Górnik Polkowice wysłał trzyosobowy skład z **Pawłem Kaczmarkiem**, **Marcinem Woźniakiem** i **Krzysztofem Golińczakiem**. Ostatecznie zajęli ósme miejsce. I też dobrze. Gratulujemy!



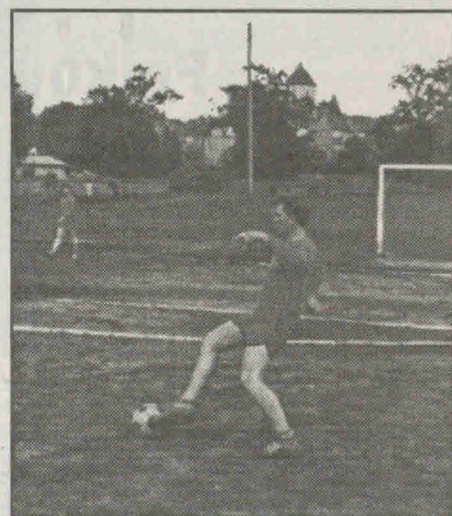
Brydż sportowy

W Słupsku, z udziałem brydżystów województa legnickiego, odbył się III. Międzynarodowy Festiwal Brydża „Solidarności”. Wojewódzka reprezentacja wystąpiła w składzie: **Łukaszewicz, Duda, Kowalik i Wyszowski** zwyciężając w swojej kategorii (średni WK 1,5). Główną nagrodę - samochód polonez - wywalczył reprezentant Polski **Apolinary Kowalski**, zwycięzca w punktacji kongresowej.



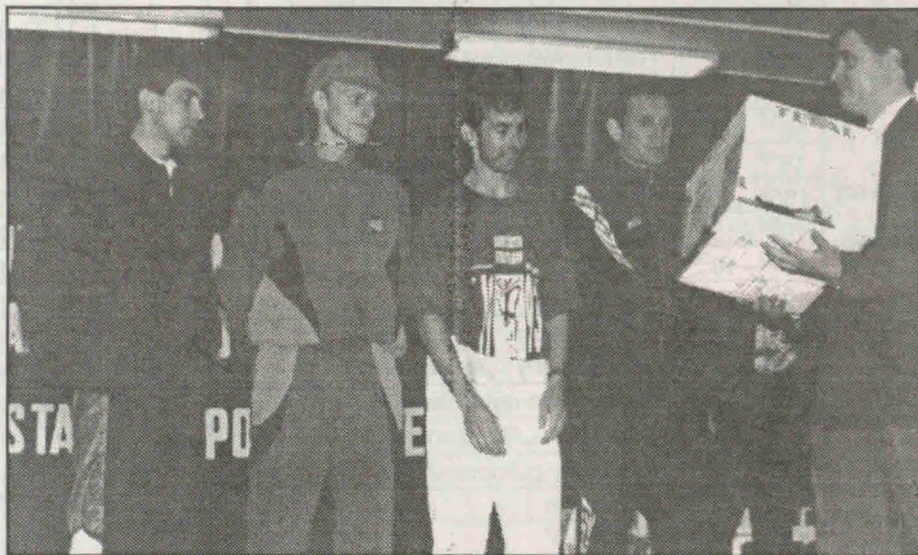
Piłka nożna

Ruszyła karuzela piłkarska w zakładach górniczych. Zgodnie z kalendarzem imprez, w ZG „Polkowice” 7 września rozpoczął się międzyoddziałowy turniej piłkarski o puchar dyrektora. W rywalizacji o najlepszych „kopaczy” wystartuje 15 połączonych drużyn oddziałowych. Wszystkie mecze rozgrywane będą na bocznej płycie boiska Górnik w wtorek i czwartki o godzinie 15⁰⁰ i 16¹⁵. Tytułu mistrzowskiego bronić będą piłkarze G-14, którzy w ubiegłym roku pokonali



oddział M-26 rzutami karnymi.

X jubileuszowy bieg o Lampkę Górnica



Przy kilkusetosobowej widowni i zmieniającej się pogodzie 5 września odbył się w Polkowicach X jubileuszowy bieg o Lampkę Górnica. Niemal w samo południe (dokładnie o 11¹⁰) na starcie tej ogólnopolskiej imprezy stanęło blisko 90 zawodników z całego kraju, a wśród nich trzy panie. Okazało się, że padający deszcz pokrzyżował plany i szyki organizatorom.

Przedsmakiem głównego biegu była rywalizacja najmłodszych mieszkańców naszego miasta. W poszczególnych kategoriach zwycięzcami zostali:

- w kategorii 7-8 lat: **Sylwia Hołówka i Dawid Lemke**;
- w kategorii 10-11 lat: **Ewelina Marciniak i Tomasz Kościelny**;
- w kategorii 12-13 lat: **Bożena Kopacz i Jacek Barbara**;
- w kategorii do 15 lat: **Edyta Adamska i Arkadiusz Terlikowski**.

Jak powiedziałem na wstępie, przenikliwe zimno i deszcz towarzyszyły zawodnikom od startu do mety. Najbardziej odpornym i niezłe przygotowanym do imprezy okazał się **Christo Stefa**, 22-letni mistrz Bułgarii na dystansie 1500 m oraz 5-10 km. Tu na 20 km trasie polkowskiego biegu okazał się znakomitym

długodystansowcem. Zwyciężył bezapelacyjnie w czasie godzina 2 minuty i 21 sekund. Kolejne miejsca w klasyfikacji generalnej zajęli: **Andrzej Krzyściński** ze Szczytna z czasem 1:03,56; **Wiesław Lenda** z Goszcza - 1:03,58; **Tadeusz Ławicki** - Start Polkowice - 1:04,27. Wśród kobiet zwyciężyła **Janina Juszczo** z Przesieki w czasie 1:17,06, pozostawiając w polu walki **Wiolettę Urygę** z Kluczborka i **Teresę Moszczyńską** z Wrocławia.

Gdyby nie pogoda, należy przypuszczać, że imprezę długo pamiętaliby mieszkańcy. Niestety ciągle przemieszczanie się sprzed i do budynku „Impresji” wprowadzało zupełnie niepotrzebne zamieszanie.

Fakt pozostaje faktem - X jubileuszowy bieg o Lampkę Górnica przeszedł do historii ku zadowoleniu wszystkich. W najbliższym czasie, konkretnie 11 września reprezentacja Polkowic weźmie udział w międzynarodowym biegu ulicznym w Pile. Naszych barw bronić będą **Mieczysław Bobiński**, **Leon Garbacik**, **Tadeusz Ławicki**, **Jan Kurzeja**, **Szczepan Miązek**, **Adam Nowak** i **Andrzej Stankiewicz**.

Trzymamy kciuki.

Stronę redaguje **Andrzej Lech**
tel. 481-290

NASZA STRONA

Sie ma
Ludzie!

Ale szopa! Człowiek ani się przekręcił, a lato odplywa w siną dal. Jeszcze nie tak dawno można było spotkać na trasie ludzi z całej Polski, zadymić na imprezie, czy po prostu czuć się wolnym. Wracamy do ciasnych zakamarków miasta i choć nawet miło po dłuższej nieobecności spotkać swoich, to jednak żal lata. Jeszcze trochę i wyschną przemoczone deszczami glany, z zakamarków ciuchów woda w praniu wypłucze resztki nadmorskiego piasku i znów trzeba będzie czekać cały rok na lato i wakacje. Niech to szlag! Czasami to zazdroścę ludziom z innych miast, że mają tyle odlotowych miejsc, gdzie można zabawić się nawet podczas szarej jesieni. Można się zerwać z budy, czy nawet po południu spotkać się z paczką. Jakies kluby, tancbudy czy kafejki, gdzie odrobina muzyki, coś co można wrzucić do gardła, no i najważniejsze - ludzie. Spoko, czasami myślę sobie, przyjdzie czas, że i u nas się coś zacznie dziać. Do tej pory raczej z tym było mldo. „Skarbnik” nie może za żadne skarby otworzyć się na całego, „Impresję” latem zamknięto niemal na kłódkę - cicho, nudno i ponuro. Jak porównuję nasze miasteczko do innych, wydaje mi się, że starzy poszaleli. Mają co chwilę o coś pretensję, ale tak na dobrą sprawę, to nie nasza wina, że głupoty strzelają nam do głowy. Wszak tu nie ma gdzie zaszaleć, a o bombowej zadymie to można poczytać tylko w gazetach.

Starzy zajmują się teraz wybieraniem. Będą głosować na dobrych i lepszych, ich zdaniem oczywiście. Nikt jednak, przynajmniej do tej pory, nie pomyślał o tych, co do wyborów jeszcze iść nie mogą. Traktuje się nas jak małaolatów, które jak przysłowiowe rybki - głosu nie mają. Aż mnie skręca, aby

kóregoś z tych przyszłych wybrańców losu zapytać, co po sławetnych wyborach zmieni się na lepsze w naszym mieście. Czy ktoś poza nawrzućaniem nam zachowywania wartości i walki z „rozluźnieniem” zaproponuje coś w zamian. Coś czuję, że w zamian znów będzie szklanka wody. Łatwo sarkać na młodych, trudniej zaproponować coś alternatywnego. Nie powiem, chodniczki, trawniczki i parę nowocześniejszych budek w mieście postrolli. Ale jak człowiek z nudów zasiądzie paczką gdzieś na ustroniu, zaraz granatowo albo niebiesko dookoła. Do stróżów ładu nic nie mam, ale szkoda mi ich, gdy muszę przemierzać „strefy szczególnie niebezpieczne”. Ciekawe dlaczego tak jest? Proste, a gdzie mamy się podziąć.

No do diabła, nakręciło mnie pesymistycznie, ale to chyba przez ten koniec wakacji. Choć z drugiej strony, póki nie jest jeszcze późno, zawołajmy do przyszłych posłów czy senatorów: Polak to także ten, co nie skończył jeszcze dwudziestu lat! Dajcie nam szansę, alternatywę, która pozwoli nam dorastać w poczuciu, że kiedyś przyjdzie nam zastąpić tych starszych. Zadbajcie, abyśmy mogli realizować się nie tylko pod budką z piwem! Czekamy na propozycje.

Oj Ludzie, przez chwilę poczułem się jak na wiecu przedwyborczym. Ciekawe, co na to powie nasz naczelny, wszak chcemy być apolityczni. Lepiej będzie, jeśli skończę i poczekam do 19 września. No to do zobaczenia w budzie.

Wasz Jasiek

Krótką historia o tym jak przekonałam moją rodzinę do wegetarianizmu



Wiedziałam, że nadejdzie taki dzień. Od rana zapowiadało się na katastrofę. Rodzina zakomunikowała mi, że życzy sobie, abym przygotowała obiad. Tato, brat i pies wybierali się do garażu a matula na wielkie zakupy...

Zostawiono mi instrukcje, co jak przygotować, kawał surowego mięcha, wiadro kartofli oraz kilka innych produktów niezbędnych do stworzenia czegoś, co można by spożyć.

Skoro tylko drzwi zamknęły się za ostatnim z domowników, wywaliłam z szafek i półek wszelkie możliwe książki kucharskie. Przepis pozostawiony na stole niewiele mi mówił - co do czego się nadaje. Postanowiłam więc zasięgnąć bardziej fachowej rady. Nie z tego. Przepis na „kurczę duszone z warzywami” okazał się zbyt zawiłą notatką, bym mogła cokolwiek z niej zrozumieć. Tak więc, polegając na własnym rozumie, spróbowałam z błądo wyglądającego ptaszyska stworzyć coś, co nadawałoby się do spożycia. Nie myśląc wiele, wrzuciłam kurę do brytfanki, przykryłam ją pokrywką i zabrałam się za obieranie kartofli. To okazało się łatwiejsze. Wyszło ich na rodzinę co najmniej 6-osobową, no ale... Przyrządziłam surówkę z białej kapusty i za-

brałam się do czytania niezwykle pasjonującej lektury.



Po kilku godzinach zabrakło mi orzeszków, które przegryzałam w czasie czytania, podniosłam głowę i... ujrzałam kłęby dymu wydobywające się z kuchni. Błyskawicznie, niczym supermen, znalazłam się na miejscu tragedii. Z kurczaka zostały jedynie nędzne opalone kostki. Zazgrzytał klucz w zamku. Zamarłam. Na jakiegokolwiek działania było już za późno. Rodzina wpadła w furję, kiedy zobaczyła zwłoki w brytfance. Chcąc nie chcąc musieli spożyć surówkę i furę kartofli. Gdy drugiego dnia zobaczyli na stole kartoflane kluski, miny mieli nietęgę. No cóż, kartofle trzeba było jakoś spożytkować.

niedoszła kucharka

UWAGA

Letnia sprzedaż
premiowana

Klienci dokonujący zakupu na
kwotę pow. 2 mln zł w dniach
4.5.93 - 31.8.93 wezmą udział
w losowaniu cennych nagród.

Do wygrania:

- telewizor SONY
- magnetowid SONY
- radiomagnetofon SONY
- oraz walkmany, płyty CD,
kasety audio i video

ROXY SC
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

Polkowice

ul. Głogowska 19 tel. 45 14 53

Lubin

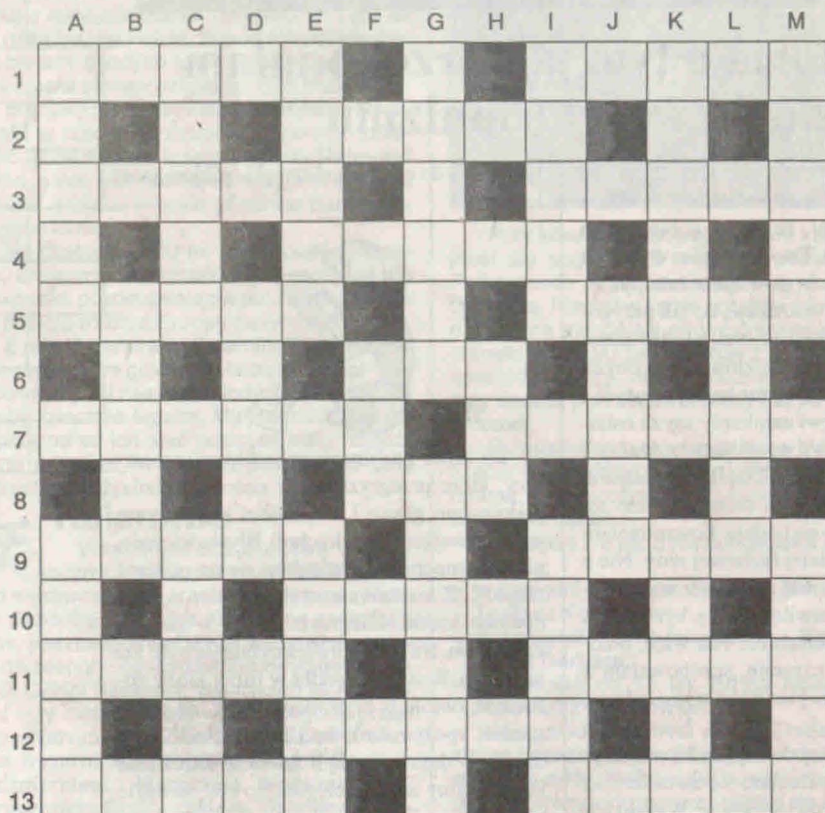
ul. Kościuszki 36a tel. 42 10 37

Głogów

ul. Budziszyńska 3a tel. 34 79 14

prorowadzimy sprzedaż
za gotówkę i na raty
sprzętu AGD i RTV

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

1. uskrzydłony koń ● słyne z traktorów
2. imię męskie
3. wśród pierwiastków ● drobne monety
4. mitologiczna wyspa
5. płyn dodawany do alkoholu ● np. 12
6. dawny władca Rosji
7. walczą o nie sportowcy ● może być zła lub dobra
8. kolor w kartach
9. pozostaje po ścięciu drzewa ● modlitwa muzułmańska
10. przejście dookoła prezbiterium
11. pracuje w CIA ● 2:2
12. drzewo
13. np. stado koni ● do mielenia zboża.

PIONOWO:

- A. dzielnica Budapesztu ● Kołodziej
- B. w starożytnej Grecji teatr muzyczny
- C. duży pojemnik ze szkła ● pierw.chem. l.a. 70
- D. w mit. asyryjskiej bogini miłości lsztar
- E. np. powolne pomniejszanie się ● rzymski mąż stanu, mówca
- F. dawniej służył do młocki
- G. między Montrealem a Toronto ● zabezpiecza filary mostu przed krą
- H. 365 dni
- I. właściciel „Nie” ● może być przednia
- J. np. Ratowników
- K. pojęcie brydżowe ● małpiątka z Madagaskaru
- L. Orzeszkowa
- M. na nim suszy się bielizna ● słynna opera.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 14/1993

Poziomo: wakacje, lorneta, terapia, namioty, Anielka, przeprowadzka, pylica, ciarki, transporter, kok, krypa, trawa.

Pionowo: watra, potok, nerwy, korki, liany, Eleni, cypel, cisza, korba, elana, port, owoc, tramp, odma, istra, peron, rurka, skok, nasyp, Itaka.

Nagrodę wylosowała Maria Grzegorek z ul. Miedzianej 7/28. Nagroda do odebrania w redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul.Górna 3/3, tel. 45-10-13, tlx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: A. Chmielecka-Budzan (tel.44-65-66), W. Gajaszek (red.nacz.), H. Kawa (sekr.red.), A. Lech (tel.481-290), J. Szerszanowicz (tel.455-614)

Zdjęcia w numerze: Archiwum, A.Lech, W.Gajaszek. Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.